



# KURIER WILEŃSKI

WTOREK  
5  
STYCZANIA  
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 2 (13547)

Cena 1 Lt

*Nadal w kregu Mickiewicza*

## Pani Ambasador rozwija temat...

- Pani ambasador, Rok Mickiewiczowski się skończył, może podsumujemy to, co się w nim działo?

- Myśli pani, że się skończył?  
- pyta podchwytliwie ambasador RP na Litwie Eufemia Teichmann.

- ?  
- Ja to widzę inaczej. Mnie więc wydaje, że nadal trwa... Owszem, możemy podsumować wyniki pewnego etapu, ale gdy się go zgłębi - zarysowują się nowe horyzonty, nowe perspektywy... Ale wróćmy do tego pierwszego etapu, skoro tego pani życzy. Imprez było dużo, chociaż rozciągniętych w czasie, ale tego wymagała idea Roku Mickiewiczowskiego.

A więc - przedstawienia, podczas których pokazano III część „Dziadów”, w tym wspólny polsko-litewski spektakl pod gołym niebem, przedstawienie w Celi Konrada. Jan Englert przywiózł wspaniałą inscenizację „Pana Tadeusza”. Mieliśmy kilka wystaw, w tym fotografii miejsc związanych z Mickiewiczem, pomników poety rozsiąanych po świecie. Odstonienie pomnik poety w Solecznikach. Było sporo sesji naukowych, spotkań literatów, intelektualistów. Muszę jednak z przyjemnością stwierdzić, że Rok Mickiewiczowski na tym się nie skończył - sporo imprez przeniesiono na bieżący. W pierwszym kwartale przyjdzie do nas z Radomia najwzniej-



NA ZDJĘCIU (od lewej): rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis, były konsul generalny RP na Litwie Waldemar Lipka-Chudzik, Grażina Dremaite, ambasador Eufemia Teichmann, Wiesław Ochman, Elżbieta Bańko-Sitek i pracownik ambasady RP Adam Sitarski. Zabrał Jerzego Jana Teichmanna, ponieważ to właśnie on robił fotografie.

sza wystawa roku - „Wokół „Pana Tadeusza”. Nie będą to tylko teksty i fotografie, ale też przedmioty, pamiątki tamtej epoki. Ważnym przedsięwzięciem stanie się wyświetlenie jednocześnie w Warszawie, Paryżu i Wilnie filmu Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz”.

- Wszystkie się zaczęło od spotkań poetyckich „Maj nad Wilią”.

- Tak i wielka w tym zasługa państwa Mieczkowskich. Obchody Mickiewiczowskie były też organizowane w szkołach, nie tylko polskich ale i litewskich. Wydano

mnóstwo wartościowych książek, przekładów. Pięknym zakończeniem roku stała się gala w Teatrze Opery i Baletu i uroczyste otwarcie „Piwnicy literackiej” w Domu-Muzeum Mickiewicza przy zauku Bernardyńskim w Wilnie.

(Dokończenie na str. 4)

## Młodzież woli lokale

Aleksandras Valentas, przewodniczący Rady Litewskich Organizacji Młodzieżowych, wyraził zaniepokojenie z powodu tego, że dzisiejsza młodzież niechętnie zrzeka się w jakikolwiek organizacjach społecznych. Nie dość aktywnie bierze udział w przedsięwzięciach organizowanych przez różnorodne instytucje. Chętniej zaś, jego zdaniem, spędza czas zażywając narkotyków, przesiadując w lokalach lub trafiając do środowiska kryminalnego.

Właśnie wczoraj w siedzibie Związku Dziennikarzy Litwy mówiono o sprawach organizacji młodzieżowych. Już od 1992 r. istnieje na Litwie Rada Litewskich Organizacji Młodzieżowych, która zrzeka ich aż 34. Wśród nich są między innymi skauci litewscy, Związek Studentów Litewskich, Ruch Młodocianych Centrystów i in. Celem tej Rady jest zachęcanie młodzieży do współpracy i działalności pozytywnej dla państwa. Zajmuje się ona też sprawami polityki młodzieżowej, kształceniem młodych liderów, roz-

powszechnianiem informacji wśród młodzieży.

Podczas konferencji prasowej Aleksandras Valentas opowiedział dziennikarzom o pomysłnej jej działalności i osiągnięciach w roku minionym. Jako jeden z największych sukcesów przewodniczący wymienił to, że Europejskie Forum Młodzieży wybrało przedstawicieli z Litwy do Komisji Rady Europy. Wyraził zadowolenie z tego, że powstały tzw. „okrągłe stoły”, podczas których młodzież spotykała się z władzami samorządów nie tylko w większych miastach, ale i w takich jak Uciaina, Telsze, Olita, Kiejdany i in.

Przewodniczący Rady zaznaczył też, że w roku bieżącym środki finansowe na działalność litewskich organizacji młodzieżowych będą skromniejsze niż w ubiegłym. Zostało przerwane wsparcie ze strony PHARE. Wyraził jednak nadzieję, że państwo nie zostanie objęte wobec spraw tak ważnej instytucji, zrzeszającej młodzież.

Agnieszka SKINDER

## Były pomocnik B. Jelcyna otrzymał azyl w Polsce

W poniedziałek były pomocnik prezydenta Rosji Borysa Jelcyna Sergiej Stankiewicz oświadczył, że otrzymał azyl polityczny w Polsce, donosi Reuters-ELTA.

„Rząd Polski uznał, że oskarżenia pod moim i mojej rodziny adresem miały charakter polityczny” - powiedział S. Stankiewicz agencji Reuters. Polska odmówiła już wydania byłego pomocnika prezydenta na żądanie Rosji. S. Stankiewicz oskarżany był o to, że w roku 1992 wziął łapówkę w wysokości 10 tys. USD od osób, które chciały otrzymać zezwolenie na koncert na Placu Czerwonym.

Były zastępca mera Moskwy mówił, że pieniądze te to honorarium za odczyty wygłoszone w Wielkiej Brytanii. Jak twierdzi S. Stankiewicz, który w roku 1995 opuścił Rosję, pie-

niądze te oddał na dobroczynność. Były pomocnik prezydenta mówi, że padł ofiarą intryg politycznych.

S. Stankiewicz obiecał powrócić do Rosji i udowodnić w sądzie swoją niewinność, gdy tylko będą ku temu warunki. „Niestety, system prawny Rosji jest wykorzystywany do celów politycznych” - mówił dodając, że do Rosji rzeczywiście nie wróci aż do 2000 roku, kiedy odbędą się wybory prezydenta, po których B. Jelcyn wycofa się od steru władzy.

W 1997 roku S. Stankiewicz zatrzymany był w Polsce na podstawie orderu o areszcie wydanym w Rosji i miesiąc spędził w więzieniu w Polsce. Jednakże sądy kraju odmówiły uznania oskarżeń Rosji pod adresem S. Stankiewicza, dlatego spotkały się z ostrą krytyką prokuratora generalnego Rosji.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

# LOT

Dogodne połączenia  
z Wilna  
przez Warszawę do:  
Athens,  
New York,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekin,  
Istambul,  
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.  
(Zam. 359)

### Szanowni Czytelnicy!

Redakcja „Kurier Wileński” postanowiła powrócić do swych tradycji i zrobić Czytelnikom świąteczny prezent - kalendarz na 1999 rok. Już jutro prenumeratorki otrzymają go wraz z kolejnym numerem pisma. Nie zostaną skrzywdzeni również pozostali nasi Czytelnicy, którzy kupując gazetę, gratisowo otrzymają kalendarz.

### KALENDARYUM

\* Wtorek (5.I) jest 5 dniem 1999 roku. Do końca roku pozostało 360 dni.

\* Znak Zodiaku - Koziorożec.

\* Imieniny: Edwarda, Hanny, Szymona, Telesfora.

\* Wschód Słońca - 7.41, zachód - 15.08. Długość dnia 7 godz. 27 min.

\* Księżyc. Pełnia od 2 stycznia.



4 770799 000005



## Euro-inwazja mile widziana

Litewskie banki deklarują gotowość do prowadzenia transakcji w euro i udzielenia niezbędnej pomocy swym klientom w rozliczeniach. Większość banków zapowiedziała, że nie będzie pobierać opłat za wymianę euro.

Obywatel Litwy - według kierownictwa Banku Litwy - mogą już dziś otwierać rachunki w euro w bankach litewskich i zabierać z tych kont pieniądze w dowolnie wybranych europejskich walutach.

Kurs euro określono na 4,672 lita.

Bankowcy zapewniają, że jeżeli euro okaże się mocną walutą, litewskim eksporterom łatwiej będzie konkurować na europejskim rynku. Wszystkich wcześniej-

szcze umowy - bez względu na to czy zawarto je w dolarach czy w markach - pozostaną w mocy, chyba że partnerzy zdecydują inaczej. Arvydas Kregžda, wiceprezident naczelny Banku Litwy powiedział "Litetuos rytas", że Litwa nadal będzie prowadziła ostrożną politykę pieniężną. Lit, teraz powiązany sztywno z dolarem, prawdopodobnie już w połowie tego roku zostanie "przywiązany" do koszyka walut.

Na razie jednak większość transakcji przeprowadza się na Litwie w amerykańskiej walucie. Za dolara płaci się 4 lity. Litwa, jak twierdzi Stasys Kropas, szef departamentu międzynarodowego Banku Litwy, w ogóle jest "zdolaryzowana".

## Cz. Jurszenas o arytmetyce parlamentarnej

Lider LDPP Česlovas Jurszenas twierdzi, że po wycofaniu się z frakcji konserwatywnych Laimy Adrikienė i Vidmantasa Žemelis, koalicja rządząca traci trzy piąte części większości członków Sejmu, donosi ELTA. Jak mówi Cz. Jurszenas pod względem arytmetyki parlamentarnej taka utrata dwóch członków oznacza, że koalicja rządząca zmuszona będzie do poszukiwania sprzymierzeńców w czasie głosowania w kwestii obwieszczenia, odrzucenia weto prezydenta w kwestii ustaw konstytucyjnych, zmiany spisu ustaw konstytucyjnych.

30 grudnia L. Adrikienė jeszcze przed posiedzeniem zarządu

frakcji konserwatywnych złożyła podanie o wyjściu z sejmowej frakcji konserwatywnych, zaś Vidmantas Žemelis - dnia 31 grudnia już po tym, gdy ogłoszona została decyzja zarządu partii konserwatywnych o usunięciu ich obu z partii.

Zdaniem lidera frakcji LDPP Cz. Jurszenas, taka decyzja zarządu partii konserwatywnych o usunięciu obu jej członków z partii została powzięta "jak za czasów bolszewickich" bez zaproszenia usuniętych na posiedzenie zarządu, bez ich uprzedzenia. "Partie demokratyczne, jak twierdził w poniedziałek na konferencji prasowej Cz. Jurszenas, nawet z osobami bardzo im się nie podobającymi tak nie postępują".

## Nowe ceny skupu mleka

Rząd ustalił minimalne graniczne ceny skupu mleka na okres stycznia-kwietnia 1999 r., donosi ELTA.

Jak powiedział korespondentowi ELTA rzecznik prasowy Ministerstwa Rolnictwa, w powyższych miesiącach dla dostawców mleka za skupioną produkcję będzie się płacić tyle, ile planowano w listopadzie i grudniu 1998 r. Jednakże dla przedsiębiorstw przetwórstwa mleko najwyższego i pierwszego gatunku

będzie odpowiednio droższe o 3 i 2 ct za kilogram, ponieważ państwo zmniejszyło subsydia.

Za tonę mleka bazowego najwyższego gatunku przewidziana jest w tym roku minimalna cena graniczna 700 Lt, subsyduum - 100 Lt płacąc za tonę 800 Lt. Minimalna cena graniczna mleka pierwszego gatunku - 620 Lt, subsyduum - 50 Lt, płacąc za tonę 670 Lt. Minimalna cena skupu mleka drugiego gatunku - 500 Lt.

## Skutki nocnej zabawy sędziego

Prezydent Valdas Adamkus zwrócił się w poniedziałek do ministra sprawiedliwości Vytautasa Pakalinskisa z prośbą o dodatkową informację o zachowaniu się w ubiegłe dni wolne sędziego Sądu Apelacyjnego Linasa Szukszty.

"Przywódcą państwa zwrócił uwagę na nieodpowiednie zachowanie się tego sędziego, o czym doniosła prasa. Dlatego poproszono o dodatkową informację odnośnie tej kwestii. W oparciu na nią rozwiązana zostanie kwestia dalszej pracy tego sędziego" - powiedziała rzecznik prasowy prezydenta Violeta Gaizauskaitė. Jak donosiła już agencja ELTA, w sobotę rano między funkcjonariuszami drugiego komisariatu policji w Wilnie a sędzią Sądu Apelacyjnego L. Szuksztą i jego bratem, inspektorem lejtnantem Wileńskiego Naczelnego Komisariatu Policji Cywilnej Arumase Szuksztą wybuchł konflikt. Bracia Szukszty oskarżali funkcjonariuszy, grozili im więzieniem i zwolnieniem z pracy.

Bracia przez całą noc 2 stycznia weszli się w restauracji stołecznej "Vyru džiaugsmas". Mężczyźni uważali, że zaobserwowali sutenersów proponujących za pieniądze usługi dziewcząt.

Nietrzeźwi bracia Szukszty oskarżali wezwania do kawiarzy policjantów i nie zgodzili się na rozmowę z pełniącymi w niej dyżur pracownikami ochrony.

Bracia wyproszeni z restauracji sami udali się do komisariatu policji i bezładnie opowiadali o swych wrażeniach z restauracji "Vyru džiaugsmas", dlatego zaproponowano, by się wytrzeźwili. Wówczas z, ust braci posypały się groźby i wyzwiska.

Okończono wydarzenia są jeszcze badane. Bada to wileński naczelny komisariat policji.

Konstytucja Litwy wskazuje, że sędziów Sądu Apelacyjnego mianuje prezydent za aprobatą Sejmu. Przywódcą państwa ma prawo zaproponować Sejmowi zwolnienie skompromitowanego sędziego z zajmowanego stanowiska.

## Prowincjonalne anegdoty

### List z serduszkciem nie dotrze do adresata!

Wizyty na Centralnej Poczcie zawsze zawierają element emocji. Instytucja ta stara się urozmaicać swą pracę, w wyniku czego zawsze masz złe zadawany list, trzeba coś przeklejać lub w ogóle kupować nową kopertę i znaczek, a te, jak wiadomo, kosztują niewąskowo.

Pewnego razu byłam świadkiem, jak "panienka z okienka" objechała stojącą przede mną klientkę za to, że nie nakleiła znaczków na swe listy. Jak się okazało, pani była cudzoziemką i strasznie się przestraszyła, bo u nich "Na Dzikim Zachodzie" tak się nie rozmawia z klientami. Zaczęłam ją uspokajać. Okazało się, że chciała kupić znaczki i pokazała urzędnicze listy, aby dowiedzieć się, ile ma za nie zapłacić, a ta - z buzią. Gdy jednak usłyszała, że pani mówi po angielsku, przyjechała od niej korespondencja, nakleiła znaczki i wszystko było o'kay.

W przededniu Nowego Roku chciałam wysłać do Stanów grubą list z fotografiami i pocztówkami świątecznymi. Obawiając się, że list może się rozkleić, nakleiłam na odwrocie parę pasemek taśmy przylepnej. Zawsze tak dotąd robiłam, gdy list był większej objętości. Odstąpiłam ogromną kolejkę do okienka, ale pani "po drugiej stronie barykady" nie przyjęła korespondencji mówiąc, że kie-

rownictwo zabroniło przyjmować zaklejone taśmą listy. Na pytanie "dlaczego?" - nie potrafiła nic sensownego odpowiedzieć.

Administratorka sali potwierdziła, że takich listów nie przyjmuje się u nich, bo to nieładnie, tak postępują tylko mieszkańcy naszej republiki. Zaproponowałam mówiąc, że otrzymuję listy zaklejone taśmą z USA i Polski, Węgier i Lotwy. I nikogo tam to nie obchodzi. Przyjaciółka z Warszawy nakleja nawet na odwrocie różne serduszka, kwiatki, żabki. A znajomy z New Jersey, który jest strasznie zapominalski, wypisał mi ostatnio życzenia świąteczne na odwrocie koperty. Widocznie zakleił ją i dopiero wtedy przypomniał sobie. Wielki pisarz francuski Michel Butor, który jakiś czas temu korespondował z moją znajomą, zawsze naklejał na kopertach jakieś cudeńka własnej roboty. Te listy kiedykolwiek trafią do muzeum... Ale nie u nas!

Administratorka poradziła mi wrzucić list do jednej z skrzynek stojących przy drzwiach Centralnej Poczty, ale obie okazały się tak pełne (choćby był



dopiero rano), że pomyślałam, iż z tych skrzynek nie wybiera się korespondencją latami. A może nigdy?

Czyby nasze listy podlegały cenzurze, której Centralna Poczta ułatwia pracę, wprowadzając zakaz starannego zaklejania kopert? Może wobec tego w ogóle ich nie zaklejać?.. Czy listy z serduszkciem już nigdy do mnie nie dotrą? Czy Centralna Poczta nie mogłaby zająć się sprawami merytorycznymi, zamiast bawić się w głupstwa?

P. RZEKORA

Fot. Marian Paluszkiwicz

## Niedzielną strzelaniną

Dopiero po 15 strzałach funkcjonariuszom wileńskich służby patrolowej policji udało się zatrzymać w niedzielę wieczorem samochód "Volvo 245", którego pasażer wypadło później odwieźć do izby wytrzeźwień.

Jak donosi ELTA, wycięż wymienionej samochodów policja starała się zatrzymać około godz. 19.30 na skrzyżowaniu ulic Kalvariju i Zvalgu, jednak kierowca nie zwracał uwagi na żądania funkcjonariuszy. Dla policjanci przesiadując samochód posłużyli się bronią służbową: sierżant Valdas Kisteluis i starszy policjant Valdas Vasiliauskas wystrzelili w powietrze raz i dwa strzały oddali w kierunku samochodu, natomiast policjant Robertas Davejka raz wystrzelił w powietrze i osiem razy strzelił do samochodu. Uciekinierzy zatrzymali się dopiero na 13 kilometrów szosy Wilno-Uciana, gdy zostały przestrelone oba koła po lewej stronie samochodu.

Wyjaśniło się, że przy kierownicy był nietrzeźwy 38-letni Piotr Wasilenko, w którego krwi wykryto 2,18 promila alkoholu. Jego pasażer Kazimieras Falkowski również był mocno podпиты.

## Znowu podpalono samochód

Słynący z podpalania samochodów przestępcy kłajpedzcy w nowym roku też nie zmieniają dawnych tradycji.

W poniedziałek rano przy ulicy Kretings skradziony został samochód "VW Golf" z 1985 roku, a później zdekompletowany, podpalony i wrzucony do płonącej w końcu ulicy Panevezio rzeki: Dane. Jak poinformowała ELTE stacja radiowa "Laluna" samochód został bardzo uszkodzony przez płomienie.

Z okazji urodzin  
Wielebnemu Księdzu  
Józefowi  
NARKUNOWI,  
proboszczowi parafii

św. Piotra Apostoła w Sołecznikach  
życzymy zdrowia i wytrwałości w pełnieniu  
posługi kapłańskiej, aby każdy dzień  
był krokiem naprzód, przynosił  
nowe zwycięstwa dla dobra kościoła  
i w budowie świątyni.

Wdzięczni parafianie z Sołeczniak

Mężczyzna w wieku lat 28, z zawodu malarz-tylnikarz poszukaw Rusowicz. Może być nie według specjalności. Tel. 64-37-66, Czesław Rusowicz.

## Wznoviono prace ratownicze

Po przerwie na okres świąt noworocznych wznowione zostały prace ratownicze platformy do przewożenia gruntu "Jarubinis", która ugrzęzła na plaży w Smiltinie. Statek "Rusne" należący do dyrekcji portu, w poniedziałek wykonał pomiary, aby dokładniej można było ustalić odległość do mielizny, gdzie ugrzęzł statek.

Statek wydobywający grunt z Sankt Petersburga we wtorek dalej będzie kopał kanał aż do "Jarubinis". Obecnie platforma znajduje się w odległości około 60 metrów od kanału wykopanego z morza przez mieliznę w ostatnim dniu ubiegłego roku, donosi ELTA.

"Prawdopodobnie wypadnie pracować w ciągu trzech-czterech dni, aby dotrzeć do statku. Obawiamy się wiatrów, burz, żeby nie zniszczyły wykopanego kanału" - mówił zastępca dyrektora generalnego przedsiębiorstwa "Klajpedos hidrotechnika" Juozas Palakas.

Poprzez wykopany kanał zamierzają się wyciągnąć z mielizny na głębsze wody platformę i tam naprawić zepsuty podstawowy jej silnik. Z powodu zepsucia tego silnika "Jarubinis" wieczorem 19 grudnia spadł na mieliznę przez części podwodnej wrót morskich portu kłajpedzkiego, a później burza wyrzuciła go na ląd.



Tak żegnano stary rok w Wilnie

## Szampańsko w PGA i karnawałowo w przedszkolu

Polacy w Wilnie różnie żegnali stary rok. Na ogół - weselo. Polska Galeria Artystyczna zaprosiła osoby, które na co dzień z nią współpracują, niezależnie od narodowości. A to nie tylko plastycy, lecz i poeci, dziennikarze etc. Wieczór zapowiedziano jako pożegnanie Roku Mickiewiczowskiego. Była więc poezja... śpiewana przez "Wilniuków" Grzegorza Jurgielewicza, którzy wykorzystali okazję do promocji swojej pierwszej płyty kompaktowej. Wśród autorów tekstów - obecni na balu w PGA - Alicja Rybalko i Romuald Mieczkowski. Bawiono się weselo. Zaimprovizowa-

no nawet dyskotekę. Szef "Wilniuków" grał przeboje na pianinie.

U Łucji Wojsniewicz polskie dzieci w polskim przedszkolu 148 na Karolinkach bawiły się znakomicie. Wychowawczynie zaadbały o program artystyczny, rodzice o karnawałowe stroje dla pociech. Przeróżne postacie: z bajek i powieści przygodowych, piękne królowny i rycerze, zwierzątka z Królikiem włącznie - symbolem roku 1999. Dzieci długo będą pamiętały pożegnanie roku, rodzice - też.

H. J.

Fot. Bronisława Kondratowicz



W PGA spotkali się ci, którzy na co dzień z nią współpracują.



Królik - symbol roku 1999 z polskiego przedszkola nr 148 w Wilnie.



Karol Nowosielski - muskietier - z rodzicami Jolantą i Wiktoorem - podczas swego pierwszego w życiu balu karnawałowego.

## KRONIKA POLICYJNA

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 3 stycznia 1999 r. w kraju zanotowano 128 przestępstw, w tym: 7 obrażeń ciała, 20 chuligańskich ekscesów, 4 rabunki, 97 kradzieży. Skradziono 6 samochodów, znaleziono - 1.

Zanotowano 4 wypadki drogowe i 3 pożary. Znalezione zwłoki 8 osób. Zatrzymano 10 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### OBRAŻENIA CIAŁA

3 stycznia o godz. 1 min. 20 we wsi Vaszka (rej. poswolski) grupa młodych ludzi, podczas konfliktu, zraniła nożem w brzuch A. J. (ur. 1981 r.) i M. A. (ur. 1980 r.). Poszkodowanych umieszczono w szpitalu.

\*\*\*

3 stycznia około godz. 2 w piwnicy domu przy ul. Szaltinio w Wojdatch (rej. wileński) D. Ł. (ur. 1977 r.) ze strzelby zranił w pierś A. B. (ur. 1980 r.), który trafił do szpitala. Podejrzanego zatrzymano.

\*\*\*

3 stycznia do kłajpedzkiego Komisariatu Policji nr 1 zgłosiła się R. B. (ur. 1967 r.) i zawiadomiła, że 2 stycznia o godz. 20 min. 30 we wsi Papiapiai mąż wypchnął ją z samochodu. Poszkodowana z obrażeniami głowy i rąk umieszczono w szpitalu.

### RABUNKI

3 stycznia około godz. 16 na ul. Kalwaryjskiej w Wilnie młody mężczyzna uderzył M. K. (ur. 1936 r.) nogą w brzuch i odebrał torbę, zawierającą 200 litów i dokumenty.

\*\*\*

3 stycznia około godz. 3 w kawiarni "Argus" na ul. Sauletkio w Wilnie A. D. poczuł uderzenie w głowę i stracił przytomność. Po jej odzyskaniu, mężczyzna zauważył brak 385 litów, telefonu komórkowego, zegarka, kurtki i dokumentów.

### PRZYGOODY POLICJANTÓW

3 stycznia o godz. 9 min. 15 na al. Taikos w Kłajpedzie zatrzymano samochód mazda 626, prowadzony przez nietrzeźwego policjanta KP nr 2 w Kłajpedzie E. P. (ur. 1970 r.).

\*\*\*

3 stycznia około godz. 23 w barze "Senasis kubilas" we wsi Pakumpriai (rej. prenański) awanturował się i wyzywał barmana R. M. nietrzeźwy st. inspektor służby badań zorganizowanej przestępczości GKP Kowna A. V. (ur. 1974 r.). Funkcjonariusza "przekazano" kierownictwu służby badań zorganizowanej przestępczości.

Przygotowała Irena BAKUNOWICZ

## Nowe ofiary - w nowym roku

Jak informowaliśmy wczoraj wstępnie naszych Czytelników, świętowanie Nowego Roku nie obeszło się bez tragicznych skutków, z których chyba najmniej bolesną była... wizyta w izbie wytrzeźwień. Co dzień jednak policja, medycy i strażacy podają bardziej konkretne dane, świadczące nie tylko o zabawie z rozmachem, ale też o pewnej lekkoomyślności ludzi...

Choć w przedmiotu nowego roku i w ciągu jego 2 pierwszych dni wypadków drogowych było znacznie mniej niż tydzień przed Bożym Narodzeniem, funkcjonariusze drogowki zaczęli już liczyć ofiary bieżącego roku. W dniach 31 grudnia - 2 stycznia na Litwie zanotowano 24 krausy, podczas których zginęły 3 osoby. Pierwszy przypadek śmierci na drodze 1999 roku zanotowano w rejonie święciańskim. W sobotę, o godz. 15 min. 40, gdy już było prawie ciemno, na 64 km szosy Wilno-Jeziorosy samochód BMW 316, prowadzony przez zastępcę dyrektora Departamentu Ruch Poprawczych, pułkownika Henrika Ramanauskasa przejechał i zranił śmiertelnie leżącego na jezdni policjanta-dyżurnego święciańskiej strażynicy oddziału policji granicznej w Wisagini 23-letniego Arunasa Lukszonasa.

Ostatnie w ubiegłym roku tragiczne zdarzenie miało miejsce niedaleko Pren, na 94 km szosy Wilno-Preny-Mariampol. 52-letni Vignantas Gaucyzs, prowadząc samochód vw Jetta, 31 grudnia ub. r. wieczorem potrącił i śmiertelnie zranił 74-letnią Elę Grabauskienę. Tego samego dnia w Kłajpedzie zginął 86-letni Jurgis Kalvis, potrącony przez toyotę corollę, prowadzoną przez 39-letniego Arvydas Zibartasa. Ranny zmarł w drodze do szpitala.

### HUCZNIE, ALE NIEWESOLO

Wg danych MSW RL, podczas powitania Nowego Roku 11 nieszczęśliwych wypadków i nieprzemijalnych chwil spowodowały petardy i inne świętacyjne środki pirotechniczne. Po nieszczęśliwych próbach zabawy jedni leczą się, inni zaś podsumowują straty.

W Szawłach 15-letnia dziewczynka doznała w noc noworoczną ciężkich obrażeń głowy, podczas gdy na ul. Gytariu miedziana osoba nieostroźnie odpaliała petardę. W pietnastej minucie nowego, 1999 r., z powodu wybuchu petardy ucierpiała również 16-letni mieszkaniec Wilna. Z porażeniami oczu uszkodzowany został umieszczony w szpitalu Misyjonary. Inny, 14-letni mieszkaniec Wilna został ranny jeszcze wczorajem 31 grudnia i nowy rok spotkał w szpitalu, ponieważ odpalając petardę w swoim domu przy ul. Justiniškiu, doznał szoku oraz poparzeń twarzy i ręki. 2 stycznia petarda zraniła dłoń 23-letniego mieszkańca rejonu janowskiego, a 14-letni chłopiec w Olicie doznał poparzeń twarzy.

Nieudany żart stał się przyczyną zranienia 24-letniego mieszkańca Oniksz. Petarda wybuchła... za kółkiem jego kurtki. Autorem tego wybuchu był znajomy uszkodzowanego - 24-letni Vitalijus Ząsinas. Ranny leczy swoje ucho, a "kawalarz" został zatrzymany.

Najwięcej szkód materialnych podczas świętowania Nowego Roku doznał mieszkaniec Pagineiai Rimantas Kazlauskas. Rakietka sygnałowa, która spadła na dach jego domu, wywołała pożar. Ogień zniszczył dach oraz drewniane przepięzienie na 3 piętrze.

W Wilnie odpalane petardy wybiły kilka szyb okiennych i balkonowych. Jedną z nich wleciała przez okno do mieszkania przy ul. Gabijosi i podpaliła linoleum. Na szczęście, wziętych pożarów w stolicy nie zanotowano.

### TA NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ

W dniach 31 grudnia - 2 stycznia na Litwie zanotowano 18 pożarów. 1 stycznia w ogniu zginęły 2 osoby.

Jedno z nieszczęśliwych zdarzeń miało miejsce w Kłajpedzie. Jak przypuszczają strażacy, pożar został spowodowany przez 43-letniego Pranas Gineika, który palił w łóżku papierosy. Zwłoki mężczyzny znaleziono z rana o godz. 7 min. 45. W swoim domu zginął również mieszkaniec Wilna Nikolajus Kaspirovicius. Nadpalone ciało 70-letniego gospodarza strażacy znaleźli po zgłoszeniu pożaru. Przyczynę nieszczęścia się ustala.

W nocy z piątku na sobotę w Wilnie wybuchł jeszcze jeden pożar, podczas którego zginął 70-letni Piotr Wansowicz. Strażacy otrzymali sygnał o godz. 3 min. 49. Zanim udało się zlikwidować ogień, spalił się dach domu, sufit i zostały uszkodzone 2 pokoje. W jednym z nich znaleziono zwłoki gospodarza.

### DIŹIEN FLAGI

1 stycznia, w dniu kiedy obchodzone święto Flagi Litwy, skradziono 6 flag państwowych.

Najwięcej (3) kradzieży tego symbolu państwa dokonano w stolicy. 1 stycznia flagi znikły z domów przy ul. Darželio, Kojalaviciusza i Virzuliskiu. Ukradziono również flagi w Janowie i Janiszkach, między innymi, jedna z nich znajdowała się na budynku inspekcji podatkowej. Grupa młodych ludzi w Możejkach zerwała flagę z domu przy ul. Ventos i zrzuciła ją na ziemię... We wszystkich tych przypadkach policja prowadzi dochodzenie. A propos, podobną statystykę zanotowano również pierwszego dnia 1998 r., jednak wtedy najwięcej flag ucierpiała w Kłajpedzie.

Przygotowała Irena LITWIN



# Pani Ambasador rozwija temat...

(Dokończenie ze str. 1)

**- Powstawało wiele pięknych inicjatyw nie tylko w ministerstwach i urzędach, ale wśród ludzi.**

- Tak i tu w tym białym wyodrębni jedną z nich - włączenie się Polonii amerykańskiej do działań na rzecz rewitalizacji Domu Mickiewicza. Pomysł zrodził się w głowie dyrektora muzeum, wielkiego miłośnika Adama Mickiewicza Rimantasa Szalny. Następnie do akcji włączyła się ambasada RP w osobie ówczesnego konsula generalnego Waldemara Lipki-Chudziaka. Owszem, należało to do jego obowiązków służbowych - ochrona dziedzictwa kultury swego kraju - ale pan konsul wywiązał się z zadania na medal: wiedział, w którym miejscu i do kogo się zwrócić z prośbą o mobilizację środków na remont domu.

Pan Lipka-Chudzik zapoełował do znakomitego polskiego śpiewaka Wiesława Ochmana, który jest nie tylko człowiekiem utalentowanym, ale też emocjonalnym i wielkiego serca. Poruszając się po dużej orbicie społecznej ma ogromne możliwości i wpływy... My również, mamy nieraz możliwości, ale nie zawsze jesteśmy ich świadomi, lub nie zawsze chcemy je uruchomić. Pan Ochman chciał. Zorganizował swój recital w Nowym Jorku na rzecz renowacji Domu-Muzeum Mickiewicza w Wilnie i aukcję dzieł sztuki. Zlicytował podczas koncertu zebrane przez siebie z wielkim trudem i poświęceniem obrazy najznakomitszych malarzy polskich. W sumie uzyskał 43 tys. dolarów.

Obrazy byłyby jednak tylko obrazami, gdyby nie działalność nowojorskiego "Nowego Dziennika". Bez niego nie można by było nadać takiej skali przedsięwzięciu. A tam - cały czas trwała promocja, mobilizowanie ludzikiej wyobraźni, gotowości współdziałania. To wielka zasługa zespołu, jego redaktora naczelnego pana Bolestawa Wierzbiańskiego, bezpośredniego uczestnika akcji, wiceprezesa redakcji pana Romualda Dymskiego.

Gdy okazało się, że brakuje 20 tys. dolarów, Uniwersytet Wileński i ambasada RP zrobiły "składkę" i doprowadziły dzieło do końca.

**- Otwarcie "Pawny literackiej" uświetniła swą obecnością wszystkie dzarzynicy.**

- Tak, to była piękna, rzecz można historyczna, impreza. Był pan Ochman z małżon-

ka, pan Romuald Dymski z Nowego Jorku. W Warszawie przybyli Waldemar Lipka-Chudzik, wicedyrektor Muzeum Literatyr im. Adama Mickiewicza Elżbieta Banko-Sitek (w zastępstwie głównego prezesa uroczystości Mickiewiczowskich Janusza Odroważy-Pieniążka, który w tym czasie bał w Paryżu). Wilno reprezentował gospodarz Domu-Muzeum, rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis, dyrektorka Biblioteki Uniwersyteckiej Birute Bytkeviciene, wielka patronka Wilna, córka znakomitego historyka sztuki, prezesa Państwowej Komisji Ochrony Zabytków Grażina Dremaitė i in.

**- I tu się coś zaczęło, prawda? Coś się narodziło, zakiełkowało?**

- Muszę pani powiedzieć, że kiedyś założymy takie stowarzyszenie pań parających się biznesem. Myślałam, że będą się spotykały, coś tam sobie radziły i na tym rzecz się skończy. Ale idea zaczęła obrastać w coraz to nowe inicjatywy, nawiązuje kontakty z zagranicą i wybuchł potężny ruch, który istnieje dotąd, posiada własną instytucję. Tak nieraz bywało w moim życiu... Coś mi się wydaje, że pomysł założenia "Pawny literackiej" w Domu-Muzeum Mickiewicza też tak łatwo nie wygaśnie. Tu jest piękny motyw, szerokie pole do działania, więc...

**- Więcej co, Pani Ambasador?**

- Ta piwnica może odegrać ważną rolę nie tylko jako miejsce wzajemnych spotkań Polaków i Litwinów, ale w szerszym, znacznie szerszym zakresie. Mickiewicz - to wielka indywidualność, która nie dzieli, lecz łączy narody. Kultura w zasadzie nie jest treścią, lecz funkcją wypełniającą przestrzeń między panią i mną, między nami i innymi ludźmi. To fantastyczna płaszczyzna porozumienia między Polakami, Litwinami, Rosjanami, Białorusinami, Francuzami, Niemcami, Włochami, Turkami... Czy nie uważa pani, że szkoda by było zaprzęścić tę ideę? Tylko dlatego, że Rok Mickiewiczowski się skończył?

**- Rozumiem, ale o Pani chodzi, i na razie nie widzę praktycznego sposobu szybkiego zrealizowania pomysłu. Musi mieć natychmiastowe zastosowanie, w przeciwnym wypadku może umrzeć śmiercią naturalną...**

- Już pani mówię, w czasie otwarcia "Pawny literackiej" pani Elżbieta Banko-Sitek wzięła muzeum replikę reprodu-

"Grażyny". Jerzy Jan Teichmann (nieoficjalnie - mój mąż) - rzeźbę głowy wieszcząca duża znana współczesnego rzeźbiarza polskiego Ryszarda Kozłowskiego. To dobrze, że muzeum jest otwarte dla wszystkich, że każdy może coś tu przynieść, wzbogacić zbiory. Bo muzeum musi żyć...

**- Co to znaczy?**

- Dom ten powinien funkcjonować. W przeciwnym wypadku stanie się tylko wspomnieniem dawnych dni. Powinni tu spotykać się ludzie, którym bliskie są idee Mickiewicza, filomatów - współczesnych filomatów, bo tacy z pewnością są. Nie, nie wiem konkretnie, jak wyglądają, ale z pewnością są to wyznawcy idei wolności, wszelkich innych cnot, otwarci na innego człowieka, o jasnych umysłach i wielkich zasadach. W czasach Mickiewicza filomatami przyświecało hasło: Ojczyzna - Nauka - Cnota. Jakie będzie hasło współczesnych filomatów - nie wiem, ale na pewno szczytne, na pewno europejskie, jak europejskie był Mickiewicz.

**- Zadzroszczę dawnym filomatom ich stosunków wzajemnych. Dziś ludzie tak się nie przyjaźnią. Dziś przyjaciel sprzedaje przyjaciela, a chłodne wyrachowanie i egoizm zabijają wszelką wzniosłą myśl.**

- Właśnie dlatego leitmotiwem działalności muzeum powinny być idee romantyzmu, którego spragniony jest współczesny człowiek.

**- Ma Pani jakieś koncepcje?**

- Szukajmy wszyscy... Może to być Towarzystwo Miłośników Nauk, replika Towarzystwa Filomatów czy Filaretów... W przyszłym roku będziemy obchodzili 150 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, który również jest związany z Wilnem, rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. To są wiecy romantycy. Można ich jakoś powiązać. Można uczynić Wilno stolicą romantyzmu w Europie Środkowowschodniej. Czemu nie?! W każdym bądź razie wszystko powinno być ciasno związane ze środowiskiem litewskim, z Uniwersytetem Wileńskim, ale to nie znaczy, że nie mogą tu współdziałać inne siły, organizacje, zrzeszenia...

**- Od czego zacząć?**

- Chciałabym zacząć od ambasad krajów, z którymi związane jest imię Mickiewicza: polskiej, rosyjskiej, białoruskiej, niemieckiej, włoskiej, francuskiej, tureckiej. Chciałabym zaprosić tu, do tej piwnicy,

ambasadorów tych państw akredytowanych w Wilnie. (Mam już zezwolenie rektora Pavilionisa). Mieszkając w Wilnie - znają środowisko, historię, realia. Każdy mógłby coś wniesić do tej wspólnej sprawy, coś doradzić, kogoś zaprosić...

Otwarcie piwnicy stało się okazją do zacieśnienia współpracy między Uniwersytetem Wileńskim i "Nowym Dziennikiem" w Nowym Jorku. Rektor Pavilionis powiedział, że czegoś się nauczyły z gazety, czegoś bardzo ważnego, a mianowicie - jak mobilizować opinię światową na rozwiązywanie ważnych spraw. Uniwersytet ma wiele problemów, więc to doświadczenie bardzo mu się przyda. Już teraz pan Ochman i pan Dymski obiecali, że podczas kolejnej aukcji uszczknie się trochę środków na wykupienie ostatniego prywatnego mieszkania w Domu-Muzeum Mickiewicza. A znów - Uniwersytet Wileński - to wspólne dziedzictwo obu narodów, więc rozważaliśmy możliwość udzielenia pomocy jego bibliotece, która wymaga remontu i rozszerzenia. Wydaje mi się, że byłoby to swego rodzaju kontynuacja Roku Mickiewicza, który tu przecież studiował, konicząc ideę filomatów...

Mam jeszcze jedno marzenie - odbudowę klasztoru podmińskińskiego przy ul. Trockiej w Wilnie, ale to już zadanie na XXI wiek. Wspaniały zabytek rozpadła się w gruzy. Litewska diecezja oddała klasztor polskiemu kościołowi Ducha św. Gdyby "Nowy Dziennik", który już raz udowodnił, jak wiele może, zorganizował podobną akcję, jak ta Mickiewiczowska... Gdyby inni się dołączyli... Po wyremontowaniu klasztoru można by było otworzyć tu Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II. Wilno jest miastem Maryjnym, mnóstwo pielgrzymów tu ściga. Muszą gdzieś przenoćować, gdzie umieć twarz, ręce. Poza tym przy kościele działa filia Akademii Teologii Katolickiej... Odbudowa zespołu poklasztorowego w centrum miasta stałaby się nie tylko pięknym darem kościołowi, ale też miastu. Marzę, by na ten cel otworzyły się umysły, serca i kanta ludzi. Nie tylko Polaków i Litwinów zamieszkałych tutaj czy w Polsce, ale też rozsianskich po świecie - w Ameryce, Australii, Afryce...

**- Z pewnością mogłaby się do akcji włączyć emigracja litewska. Myślę też, że również "Kurier Wileński" powinien pójść za przykładem "Nowego Dziennika", powinny podać sobie ręce i powiedzieć "razem, młodzi przyjaciele..."**

- A widzi pani, jakie to zaraził...

**- Dziękuję za budującą rozmowę.**

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

## Mickiewiczowskie impresje

Czas świąteczny - to czas na szkolne imprezy ku czci Adama Mickiewicza, poety, który pozostawił swojemu narodowi wspaniałe arcydzieła literatury polskiej. Wiele pokoleń, sięgało do tego skarbu. Czerpało z niego głęboką radość z pięknego artystycznego słowa polskiego i naukę szlachetnego patriotyzmu.

W przeddzień Wielkiej Rocznic - 200 lecia narodzin w dniu Wigilii Bożego Narodzenia - Wileńska Szkoła im. J. I. Kraszewskiego oddychała Mickiewiczem.

Na scenie przy stole z sianem nakrytym białym obrusem dziewczęta w ludowych strojach wykonywały koledę "Dzisiaj w Betlejem". I na pewno śpiewano wówczas koledę, gdy narodził się i wzrastał przyszły wieszcz. Zapłonęły świece, sztuczne ognie i prowadzące E. Wachowicz, E. Gudania (uczennice 7c klasy) zapraszają uczniów i nauczycieli przednieś się myślimi, w owe odległe czasy, w owe rodzinne strony Adama. Światnie radzili sobie na scenie "mali aktorzy" (D. Gurksznis, ucz. 7b klasy oraz A. Pacyno, ucz. 5e kl.) w roli Adama, który w świętą noc, wróżebną, wrożył. Jak? Zwyczajnie. Napisał na papier-

kach imiona, oczywiście, same tylko najpoetyczniejsze i najbardziej romansowe, jak Laura, Wierginia, Klarysa, Korynna, Waleria - dla żartu dołączając Marię - i wsunął kartki pod poduszkę. Nie spełnił przy tym jednego z warunków: nie odmówił trojga paciorków. I za to zapewne został ukarany. O świcie wyciągnął kartkę: "Co za gminne imię! Maria!". Latem w czasie wakacji w Tuhanowiczach pozna Marylę Wereszczakównę. Miłość do niej przeszła z nim przez życie jako ból, tęsknota, wspomnienie. Do dziś żyje romantyczne i wzruszające wspomnienie o Adamie i Maryli w wileńskiej balladzie, którą z przyjemnością wysłuchaliśmy w wykonaniu J. Suchodolskiego, ucznia 9b klasy.

Miał też Mickiewicz więziennę i tulące wigilie i z nadzieją czekał na dotyk z ojczyzną. Nowogródek i Wilno stały się synonimem utraconej ojczyzny, w której spędził swoje dzieciństwo "sielskie, anielskie i górna młodość". Tęsknotę i ukojenie do Litwy przeniósł przez całe życie. Ciągłe myślimi tu wracał. I wtedy, gdy po wielu latach na paryskim bruku pisał "Pana Tade-



Przed tym obliczem, mistrzu, cicho stoimy,  
Tutaj powtarzamy słowo twoje wieszczę  
Litwo! Ojczyzno moja!...

usza", arcydzieło z ogromnej tęsknoty zrodzone, dał świadectwo tej szczególnej pamięci, tej szczególnej miłości.

"Litwo! Ojczyzno moja!" - te wieszczę słowa powtarza każde pokolenie.

Jego wieszczę, karmione bańką ludu starą, w najcięższych dniach wygnania przepojone wiarą żyją dziś na tej ziemi. O każdej porze roku obchodzimy Jego wciąż

trwające "dziady". Proste prawdy moralne, wypowiediane przez widma, mówią o człowieczeństwie: trzeba zaznać gorczy cierpienia, trzeba kochać miłością ziemską, nie wolno nikogo krzywdzić i uiskać.

Różnorodność imprez, które odbywały się w murach szkoły, przybliżyły uczniom i nauczycielom wybitnego poe, w sposób interesujący i pogłębiający, uświa-

damiając doniosłość roli, jaką odegrał w historii literatury i kultury narodowej. Tak, wydawałoby się, odległy w czasie, a jednak bliski.

Upłynęło długie lata, jubileusz minął - Mickiewicz będzie zawsze. Niech poezja czytana i śpiewana uczy, wzrusza, formuje naszą wyobraźnię i wrażliwość, uwzniosła nas duch... i polskość w nas nie zamrze.

Lućja CZETYRKOWSKA,  
polonistka Wileńskiej Szkoły  
im. J. I. Kraszewskiego



Rodacy - rodakom

## Otwarcie na Wschód

Na styku roku 1998 - 1999 Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Łomży organizował kolejne spotkanie rodaków z sąsiednich krajów. O pracy i kierunkach tematycznych Łomżyńskiego Oddziału już pisaliśmy, dlatego dziś zastanowimy się bliżej nad wynikami ubiegłego roku.

Statystyka twierdzi, że w porównaniu z rokiem 1997, zakres działań Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" zwiększył się czterokrotnie. Podstawowym celem tej instytucji było umożliwienie rodakom z różnych państw podniesienia kwalifikacji zawodowych, zdobywania nowych doświadczeń i wiadomości, przeprowadzenia specjalistycznych pobytów stażowych w wyspecjalizowanych placówkach na terenie Polski oraz szeroka gama kursów, seminariów, warsztatów i konferencji.

Dużą pomoc w przeprowadzaniu edukacji o charakterze rolniczym okazał Ośrodek Doradztwa Rolniczego z Szepietowa. Były to szkolenia z dziedziny uprawy krzewów, hodowli i leczenia trzody chlewnej, racjonalnego żywienia oraz technologii przetwórstwa itp.

Warto podkreślić, że jeszcze

gólnie owocnie już od lat układa się współpraca z Litwą, a konkretnie z rejonem solecznickim i to praktycznie niemal we wszystkich dziedzinach życia: gospodarce, wypoczynku, kulturze i sporcie, oświacie i edukacji, opiece społecznej oraz pomocy charytatywnej najbardziej. Zacieśnia się też współpraca z Łotwą, Ukrainą, Białorusią. Charakterystyczną cechą tych kontaktów stanowi to, że nie jest to tylko strzał do jednej bramki. Jak powiedział prezes Oddziału Jan Stypuła, polska strona ma się czego nauczyć od rodaków ze Wschodu.

Tegoroczny sukces - to rozszerzenie kontaktów i podjęcie współpracy z Zachodem. Przykładem jest kontakt z Polonią w Niemczech, która zaprosiła prezesa Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" na jubileusz 100-lecia Chóru Polskiego "Polonia" w Duesseldorfie, podobne zaproszenie wystosował samorząd miasta Grevembroich na rozmowy dotyczące współpracy i wymiany młodzieży.

Kolejnym etapem współpracy z Zachodem jest Francja. Pracownicy "Domu Polonia" niedawno właśnie na zaproszenie dyrektora Biblioteki Polskiej i



Uczestnicy seminarium: (od lewej) prezydent Łomży Jan Turkowski, (w centrum) prezes Łomżyńskiego Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Jan Stypuła i dyrektorka "Domu Polonia" Miroslawa Cholewicka, podczas seminarium.

jednocześnie prezesa Towarzystwa Historyczno - Literackiego Leszka Talko gościł w Paryżu. Podstawowym celem wyjazdu było opracowanie dalszej części przewodnika "Szlakiem Adama Mickiewicza". W trakcie pobytu omawiano też możliwości kolonijnej wymiany młodzieży. Bardzo owocne było spotkanie z Jerzym Giedroyciem, redaktorem naczelnym "Kultury", Biblioteka Polska w Paryżu przekazała też dla "Domu Polonia" kilka cennych pozycji ze swoich zbiorów i obiecała w ten sposób również pomagać na przyszłość.

Jak powiedział prezes Łom-

żyńskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Jan Stypuła, najbliższym i podstawowym zadaniem "Wspólnoty" jest pozyskanie Zachodu na rzecz Wschodu. Bardzo ważne jest przekonać tamtą Polonię, że za dawną żelazną kurtyną mieszkają Polacy pragnący zachować swoją kulturę i tożsamość, ale potrzebujący wsparcia.

Dzięki staraniom "Wspólnoty Polskiej", a przede wszystkim jej prezesa Jana Stypuły, po raz pierwszy zorganizowano Sylwestra dla Polaków z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi i Niemiec. Bal poprzedziło bardzo rzeczowe i

treściwe seminarium dotyczące działalności "Wspólnoty" oraz problemów rodaków za granicą i realnych planów współpracy na przyszłość.

W imprezie wzięła udział liczna grupa osób z Litwy (rejon solecznicki z wicemerem Zdzisławem Palewiczem oraz rejon wileński z kierownikiem wydziału oświaty Janem Dziłbą z małżonkami), grupa z Ukrainy z merem Nowograda Wołyńskiego Włodzimierzem Zagrywnym, prezes Związku Polaków w Dneprze Władysław Nowicki, prezes chóru "Polonia" w Duesseldorfie Krzysztof Nowacki.

mień" Władysławowi Nowickiemu, prezesowi chóru "Polonia" w Duesseldorfie Krzysztofowi Nowackiemu, wicemerowi rejonu solecznickiego Zdzisławowi Palewiczowi. Dużo słów uznania padło też pod adresem "Kuriera Wileńskiego". Jan Stypuła podziękował za dobrą dziennikarską robotę, a wnosząc toast zapewnił o dalszej współpracy.

### TO DOPiero POCZĄTEK

Całą noc grała orkiestra, bawiono się, tańczono, wznoszono toasty, dzielono się wrażeniami oraz układano plany na przyszłość. Gospodarze balu, zarówno "Wspólnota", jak i właściciele motelu "Zaciszcie", zrobili wszystkim, by goście czuli się jak w domu. Zapewnili serdeczną atmosferę, dobrą kuchnię i miłą obsługę.

-To spotkanie - powiedział mer Nowograda Wołyńskiego Włodzimierz Zagrywny - jest wspaniałym przykładem współpracy między ludźmi różnych narodowości, poglądów politycznych, czy wyznań. Od łomżan powinniśmy uczyć się nie tylko my, ale i politycy na wysokich stopniach.

Bardzo fajny Sylwester - powiedział z krwi i kości Niemiec Hartmut Lederer z Duesseldorfu, który już od ponad 3 lat wyklada język niemiecki w Naucejskim Kolegium Języków Obcych w Łomży. Lubię Polskę i Polaków. Moim marzeniem jest, jeszcze zwiedzić Litwę.

Niestety, bardzo szybko minął nie tylko Sylwester, ale i spędzone razem dni. Trzeba się było pożegnać nie tylko z gospodarzami, którzy nas tak wspaniale przyjęli i gościli, ale też i z nowo poznаныmi przyjaciółmi z sąsiednich państw. Rozstaliśmy się pełni wrażeń, ale i nadziei, że jest to dopiero początek naszych kontaktów, bo gdzie są dobre chęci, tam dużo można zrobić.

Danuta DANOWSKA  
i Julitta TRYK  
Fot. autork

## W SZAMPAŃSKIM NASTROJU

Cały więc chrześcijański naród z przerażeniem zamykał się w swoich kryjówkach, oczekując śmierci w straszliwych płomieniach. Panika sięgnęła szczytu w noc sylwestrową z 31 grudnia 999 roku na 1 stycznia roku 1000.

### PROROCZY SIE NIE SPEŁNIŁO

Kiedy jednak wybiła północ, a potwór nie ukazał się, minęło przerażenie i wybuchła szalona radość. Ludzie opuścili swe kryjówki i wybiegli na ulice, gdzie wzajemnie ściskali się z radości, całowali, tańczyli i śpiewali.

Owczesny papież Sylwester II, którego imieniem nazwano ostatni dzień roku, udzielił wtedy błogosławieństwa "urbi et orbi" (miastu i światu). Odtąd to też chrześcijanie zaczęli uroczystości i huśtawki obchodzić tę noc.

W Polsce jednak, podobnie zresztą, jak i na Litwie, jeszcze w XIX wieku Sylwestra urządzano tylko w bogatych domach. Ostatni dzień roku w większości rodzin obchodzono podobnie jak wieczór wigilijny. W przeddzień Nowego

Roku, w wielu domach pieczono starych młodych chlebów i bułeczek zwanych nowymi latami, aby na zdrowie i pomyślność obdarli nimi domowników, przyjaciół, a nawet zwierzęta.

W ostatnim stuleciu, Sylwester zamienił się w huśtawki i bułeczek zwanych nowymi latami, aby na zdrowie i pomyślność obdarli nimi domowników, przyjaciół, a nawet zwierzęta.

### 1999 PO ŁOMŻYŃSKU

Oddział "Wspólnota Polska" w Łomży tym razem powiązał pozytywne z przyjemnym, bo prócz, jak już wspomnieliśmy, treściwego seminarium, swoim rodakom ze Wschodu i Zachodu zorganizował wspaniałego Sylwestra.

Bal noworoczny, który odbył się w motelu "Zaciszcie" rozpoczął się wcześniej, gdyż miłośnicy dla siebie tak wiele jeszcze do powie-

dzienia w tę noc. Zresztą, uczestnicy z Litwy, Ukrainy, Łotwy, Białorusi, i oczywiście z Polski o różnej porze w swoim kraju obchodzą Nowy Rok.

Podobnie było i tym razem. Tuż koło 23.00 na sali balowej ożywiło się. Zbliżył się bowiem Sylwester na Białorusi, Ukrainie i Łotwie. Składaliśmy więc im wszystkim życzenia, a oni z kolei częstowali lampką swego firmowego alkoholu. Była więc wódka ukraińska, białoruska i słynny łotewski balsam z zyczeniami: Laimigi Jauno Gadu.

Wodzirek co pewien czas przewracał biesiadę wzywając zebrać na tańca na parkiecie, gdzie przygrywała wspaniała orkiestra. Tradycyjnie tańczono walc, tango argentyńskie. Była też lambada, twist oraz tańce i zabawy zbiorowe w kółeczko, wężyka itp.

Kobiety, zgodnie z tegoroczną modą, przypominały rozgwieżdżone niebo. W większości ubrane w czerni, często tkaniny przepłatanie srebrną bądź złotą nitką, upiękzone cekinami, koralikami oraz innymi błyskotkami. Panowie wprawdzie nie mieli smokingów, ale to nie umniejszało ich uroku w sposobie podrywania pań.

Północ po polsku powitaliśmy na parkiecie przy wystrzałach szampana, składając jeszcze raz wszystkim najlepsze życzenia. Słowem było dużo radości, serdecznych życzeń i pocałunków.

Prezes zarządu Łomżyńskiego Oddziału "Wspólnota Polska" Jan Stypuła oraz dyrektor "Domu Polonia" Miroslawa Cholewicka wszystkim składali serdeczne życzenia oraz wnieśli toast dziękując za współpracę. Dziękowano merowi Nowograda Wołyńskiego Włodzimierzowi Zagrywnemu, prezesowi Dneprskiego Oddziału Związku Polaków "Pro-



### SYLWESTER MA 1000 LAT

Po raz pierwszy Sylwestrową noc huśtawki obchodzono u schyłku 999 roku. Wtedy to według przepowiedni Sybilli miał nastąpić koniec świata. Ludzie przez cały rok szykowali się do tego strasznego momentu: dużo modlili się, niektórzy rozdawali swoje dobra, czynili pokutę. Zgodnie z przepowiednią, koniec świata miał właśnie nastąpić o dwunastej w nocy. Oczekiwano, że więziony ponoc w lochach Watykańu smok Lewiatan uwolni się i zżęją ogniem spali niebo i ziemię.



Na pierwszym planie prezes Dneprskiego Oddziału Związku Polaków "Promień" Władysław Nowicki z małżonką.



# Gdy zima zbliża się do półmetka

## Uprawiamy nowe warzywa

Miesiące zimowe - to okres punktowania decyzji i dokonywania wyboru, jakie gatunki i odmiany warzyw będziemy uprawiali wiosną. Warto poszerzyć ich asortyment i wprowadzić nowe, dotychczas nie uprawiane warzywa. Przy tym nie wolno zapominać o zasadzie zmianowania roślin i uwzględniać ich wymagania pokarmowe. Należy też ustalić, jakie będą potrzebne środki ochrony roślin, nawadniania i nasiona oraz nawozy.

Warto, zbyt długo nie czekając, przejrzeć nasiona pozostałe z ubiegłego roku, sprawdzić zdolność ich kiełkowania. W tym celu umieszczamy na spodeczku wyłożonym ligniną lub bibułą 20 nasion. Z wierzchu przykrywamy je drugą warstwą ligniny i talerzykiem. Lignina musi być stale wilgotna, ale uważamy, by woda nie stała na wierzchu. Po kilku dniach nasiona zaczynają kiełkować. Nieco czekamy, aż ustaną i obliczamy ich zdolność kiełkowania.

Zaleca się, aby już w styczniu zadbać o kupienie brakujących nasion, gdyż, im bliżej wiosny, tym więcej będzie kupujących, a asortyment odmian i gatunków może się zmniejszyć. Warto też zwrócić uwagę na potrzebne nawozy mineralne.

Ważną rzeczą jest przygotowanie i odkażenie ziemi przeznaczonej do przygotowania rozsady. Odkazanie przez parowanie w temperaturze 80 - 90 stopni C. w ciągu 20 - 30 minut, jest najskuteczniejsze. Robimy to umieszczając ją w piekarniku na starej blasce od ciasta.

W styczniu, przy dobrych warunkach świetlnych, w ogrzewanych pomieszczeniach, nadal możemy pędzić pietruszkę, szczypiorek, cebulę, rzeżuchę na bieżące codzienne potrzeby.

## W sadzie - pracy wystarczy

W sadzie, w styczniu, mimo zimowego spokoju roślin, pracy nie brakuje. Sprawdzamy, czy osło-

ny założone jesienią dla ochrony młodych drzewek i krzewów, dla ochrony przed mrozem i gryzoniami, nie są uszkodzone, czy nie trzeba ich poprawić. W miarę potrzeby powtarzamy bielenie pni starszych drzew, zbliża się bowiem najbardziej niebezpieczny okres: gwałtowne zmiany temperatury między dniami i nocą, występujące zwłaszcza w słoneczne dni. Bielenie nieco zmniejsza te różnice temperatur wewnątrz pni i grubych konarów, bo jasne powierzchnie odbijają światło i znacznie mniej się nagrzewają.

Przy okazji jeszcze raz przeglądamy korony drzew, naszymi przeczonce jesienią formy szkodników oraz „mumie”, czyli porażone chorobami grzybowymi zeschnięte owoce. Przeglądamy też narzędzia, uzupełniamy braki, ostrymy piłkę, sekator, bo przy sprzyjającej pogodzie, już w lutym można rozpocząć ciecicę drzew i krzewów. Jeżeli planujemy zcięcie drzewka, musimy zadbać o maść sadowniczą, folię.

## Nie zapominajmy o kwiatach

Begonia bulwiasta, mieczyki, dalie, paciorkowate są zwykle narażone na choroby przechowalnicze. Toteż w okresie zimowym dokładnie je sprawdzamy i usuwamy wszelkie objawy gnicia przez wycięcie chorego miejsca i zasypania ran węglem drzewnym, lub w wypadku dużego porażenia - usuwamy całą bulwę, cebulę czy kłącze.

Przechowywane bulwy mieczyków nieraz atakują szkodniki, przeważnie wciornasiki. Zauważamy je po zeskorupiałych nakłuczeniach na zbrazowiałej skórze bulwy. Żeby im zapobiec, bulwy należy przespać naftaliną stosowaną przeciw moliom, owiniąć skrzynkę z bulwami papierem i umieścić na 2-3 tygodnie w pokojowej temperaturze. Sprawdzamy też zabezpieczenie przed mrozem roślin zimozielonych i innych wymagających okrycia.



## Nowinki Miernik zawartości azotu

Producenci sałaty i szpinaku w Wielkiej Brytanii od niedawna mogą korzystać z nowego urządzenia, dostępnego do tej pory wyłącznie dla uprawiających zboża. Pozwala ono sprawdzić poziom azotu w rosnących warzywach - bezpośrednio na polu.

Miernik przyczepia się do liścia przy pomocy klipsa, a wyniki - uzyskane na podstawie fluorescencji chlorofilu lub koloru liścia - pojawiają się prawie natychmiast. Aby informacje były wiarygodne, urządzenie trzeba corocznie skalibrować,

uwzględniając zmienne warunki klimatyczne - glebowe oraz wymagania poszczególnych odmian. Badanie każdorazowo należy przeprowadzać na liściach znajdujących się w tej samej fazie fizjologicznego rozwoju. O ile jest to łatwe w przypadku szpinaku, to problemy stwarza sałata, której liście zwijają się w główki. Do analizy wyników służy tabela porównawcza, dołączona do przyrządu. Przeszkoda w szybkiej popularności urządzenia będzie na pewno wysoka cena - w Anglii kosztuje 1200 funtów, czyli około 7 000 Lt.

## Witaminy w doniczce

W okresie zimowym, gdy organizmowi brakuje witamin, doskonalym ich źródłem, podobnie też jak soli mineralnych i innych składników wzmacniających go, są kiełki i siewki różnych roślin. To właśnie w czasie kiełkowania wszystkie zgromadzone w nasionach składniki odżywcze potrzebne do rozwoju nowej rośliny ulegają przemianom.

W suchym ziarnie znajdują się w głębokim śnie, w stanie trudno przyswajalnych związków białka, węglowodanów i tłuszczów. W fazie kiełkowania pod wpływem wilgoci oraz odpowiedniej temperatury, te wielkie cząsteczki przekształcają się w proste, łatwo przyswajalne związki. Na przykład w 100 g suchych nasion rzodkiewki znajduje się 25 mg witaminy C, 11 mg magnezu, 0,1 mg cynku, 0,9 mg żelaza, natomiast w 100 g kiełków jest około 80 mg witaminy C, 60 mg magnezu, 1,20 mg cynku, 2,30 mg żelaza. Do kiełkowania w celach spożywczych nadaje się cały szereg nasion, jak np. pszenica, owies, siemię lniane, soczewica, soja, lucerna, rzodkiewka, rzodkiew, rzeżucha, gorczyca.

Teraz, gdy działka spoczywa w zimowym śnie, zastąpić ją mogą skrzyneczki lub doniczki wypełnione ziemią i umieszczone na oknie lub w innym dobrze oświetlonym miejscu. Dzięki temu możemy stale mieć do dyspozycji świeże witaminy. Przechowywane w lodówce nadają się do użytku zaledwie 2-3 dni.

Nasiona, które zamierzamy kiełkować, muszą być dokładnie przepłukane pod bieżącą wodą. Na jed-

norazową porcję wystarczy 2-3 łyżeczki nasion, np. rzodkiewki. Zalewamy je przegotowaną, czystą wodą na noc. Następnego dnia wodę wlewamy, a naczynie z nasionami umieszczamy w ciepłym miejscu, ale unikamy słońca. Nasiona kilka razy dziennie przepłukujemy wodą, a jej poziom zlewamy, by zapobiec pleśnieniu nasion. Po 2-4 dniach nasiona wykielkują i są gotowe do spożycia. Nasiona rzeżuchy, rzodkiewki, rzodkiew, lucerny, gdy wypłyną całe naczynie, wrzucamy do miski z wodą, płuczemy i delikatnie rozdzielamy, starając się oddzielić łupinki, które usuwamy.

Do hodowli w domu najlepiej stosować zestawy nasion zawierających kilka gatunków roślin. Dobre jest stosować mieszankę zawierającą nasiona soczewicy, której kiełki spośród innych roślin, zawierają najwięcej białka, miedzi, cynku oraz duże ilości magnezu i żelaza. Mieszanka różnych kiełków jest najkorzystniejsza dla organizmu.

Kiełki i młode siewki roślin zaleca się spożywać systematycznie, chociaż w niewielkich ilościach, ale codziennie: do kanapek, surówek, z twarogiem, lub posypać chleb posmarowany masłem. Możliwość ich zastosowania są duże. Można z nich sporządzić odżywcze, oczyszczające skórę maseczki, dodając nieco oliwy oliwkowej i żółtka. Można, po zmiksowaniu, wzbogacić nimi soki warzywne. Działkowicze, hodując kiełki w domu, mają możliwość poznania procesów zachodzących w toku kiełkowania roślin, obserwowania rodzącego się życia.



W szklarniach „Vilniaus sziltnamiai” stale panuje wiosna i warzywniczki mają wiele pracy.  
Fot. Marian Paluszkiwicz

## Bliżej świata Pepino - mało znane

Pepino, zwane także gruszką melonową, melonowym drzewem lub słodkim ogórkim jest u nas, rzec można, nie znane. Podczas, gdy w Polsce, w dużych sklepach, można już spotkać jego soczyste owoce.

Roślina ta pochodzi z tropikalnych i subtropikalnych rejonów Ameryki Południowej. W czasach hiszpańskich odkrył ją tam jednym z ważniejszych warzyw. W Boliwii pepino jest nadal uprawiane - na wysokości 2 000 - 3 500 m n.p.m., także w Chile - nieco niżej i w łagodniejszym klimacie. W końcu XIX wieku znane było ogrodnikom we Francji, również w Rosji sadzono je jako roślinę szklarniową - zaprzestano jednak podczas I wojny światowej. Natomiast z powodzeniem uprawiano te rośliny w Kalifornii i na Florydzie - chociaż w tych regionach występowały trudności z zawiązywaniem owoców. W latach pięćdziesiątych ponownie zainteresowano się jej uprawą (m.in. w Etiopii, Egipcie, Maroku, Francji, także w Anglii), w połowie lat 80. W Holandii zaczęto prowadzić badania nad pepino. Skala jego uprawy w Europie i Ameryce Północnej jest jednak niewielka. W ostatnim dziesięcioleciu zwiększyło się zainteresowanie tym gatunkiem w Nowej Zelandii i Chile, gdzie owoce pepino traktowane są jako posezonowy produkt eksportowy.

Pepino jest wieloletnim krzewem, wazliwym na przymrozki - dlatego często traktuje się je jako roślinę jednoroczną. Niewielka po-

wierzchnia jego upraw związana jest przede wszystkim ze słabym zawiązywaniem owoców. Jedna roślina w kwiatostanie ma często 8-20 (lub więcej) kwiatów, z których zwykle rozwijają się najwyżej 2 owoce, chociaż zdarzają się grona, w których znajduje się nawet 7 owoców. Jedną z przyczyn niezbyt obfitego plonowania może być duża wrażliwość tej rośliny na niesprzyjające warunki środowiska. Pepino można rozmnażać z nasion sadzonek i sadzonek.

Metoda uprawy jest podobna, jak w przypadku pomidorów lub papryki. Pepino tworzy soczyste owoce o wspaniałym aromacie, dość słodkie, charakteryzujące się różnorodnością kształtów i zabarwienia. Odmiany znajdujące się w uprawie mają owoce owalne lub wydłużone, różnej wielkości, ważące od 100 do 250 g. W fazie dojrzałości ich skórka przybiera kolor żółtokremowy, z fioletowym, pasiastym „rumieńcem”, soczysty miąższ jest kremowy do żółtego.

Gdy owoce nie są jeszcze całkowicie dojrzałe, mają „ogórkowy” zapach i mogą być konsumowane podobnie, jak to warzywo. Dojrzałe owoce - podobnie jak melon, który przypomina aromatem - można dodawać do sałatek. Owoce pepino zawierają dość dużo witaminy C.

W katolicy warzywnictwa SGGW w Warszawie na początku lat 90. również rozpoczęto badania nad tą rośliną. Z nasion otrzymanych w Nowej Zelandii wyhodowano kilka form różniących się wielkością, kształtem, smakiem i barwą owocu. Roślina ta w naszych warunkach nadaje się do uprawy wyłącznie pod osłonami.



Pepino zawiązuje nieliczne, duże owoce.

Zestaw przygotowała  
Danuta DANOWSKA



# Polskie szkoły i szkółki na Litwie w latach międzywojennych



Dzieci NA tym ZDJĘCIU, wykonanym równo przed 60 laty, w 1938 roku. Może dziś jeszcze gdzieś żyją. Może na Laudzie, skąd pochodzi, albo na innym krańcu świata. Wojna, powikłane losy porzuciły ludzi po różnych zakątkach globu.

Ten sekstet dziecięcy na zdjęciu został utrwalony w jakimś szczególnym momencie, najpewniej świątecznym, najprawdopodobniej przed spotkaniem Nowego Roku. *Dzieci szkolne w Kunigiszkach. W głębi - dom Tujków, w którym mieściła się izba szkolna - taki, ledwo czytelny napis widnieje na odwrocie tej intrygującej fotografii.* Działy pochodzą najwyraźniej z rodzin szlacheckich. Jest ładnie ubrana, dziewczynki mają starannie, w stylu epoki, utrefione włosy i - skrupiony nad wiek, jakby smutny wyraz twarzy. A może nie smutny, może jest on odbiciem lokalnego, laudańskiego temperamentu. Ot, takie „późne” Oleńki Billewiczówny...

Oraz inne (zamieszczone niżej) zdjęcia pochodzą ze zbiorów prywatnych Ryszarda Mackiewicza z Warszawy. Przesłał mi on je do Wilna razem z zalecanymi wspomnieniami Emilii z Laudańskich Sobiejskiej, które to wspomnienia spisała Irena Bukowska. Nie miałyby może większego sensu zagladanie dziś

NA ZDJĘCIU: uczestnicy kursów 1927 roku, w ogrodzie przy ulicy Remigolskiej.

Stoją: Wincenty Lipniewicz, Emilia Laudańska, Marian Eidrygiewicz, Józefa Żytkiewiczówna, Bohdan Downarowicz.

Siedzą wykładawcy (drugi rząd od góry): Maria Mostowska, Helena Łozowska, Feliks Jelec, J. Vitkauskas.

Siedzą na trawie uczestnicy kursów: Waleria Borkowska, Markucka, Bialkowska, Olechnowiczówna, Jadwiga Kolendówna.

W początkach lat trzydziestych Emilia Laudańska przez dwa lata nauczwała w zakresie szkoły początkowej w tajnych kompletach polskich w miejscowościach Roszcze i Misztowy w gminie dalmniejszej powiatu kiejdańskiego. Nauczanie języka polskiego było wtedy zakazane. Policja litewska śledziła ją i aresztowała na drodze, gdy szła z jednej lekcji na drugą. Był to

do tych wspomnień, gdyby nie zdopingowała mnie do tego wiadomość o tym, że prezes Towarzystwa Litwa - Polska, publicysta i autor scenariuszy filmowych nosi się obecnie, w Anno Domini 1998, z zamiarem utworzenia w Poniewiezu czegoś w rodzaju kursów, czy szkółki języka polskiego. Przed wojną było tam Polskie Gimnazjum, po którym, jak też po ludziach z nim związanych ślad już dawno zagał. Przetrawił jednak w postaci ocalałych wspomnień, no i pozostałych fotografii.

Emilia z Laudańskich Sobiejska urodziła się przed 90 laty, w 1908 roku - na Laudzie, w zaścianku Bejmajnie należącym do parafii Pacunele w powiecie poniewieckim (tych samych, o których pisał w swoim „Potopie” Henryk Sienkiewicz). Rodzice Emilii: Józefa z Bejnarowiczów i Jan Laudański pochodzili z niezamożnej szlachty. Największą ich troską było wykształcenie pięcioro dzieci, wychowanie ich w duchu polskim.

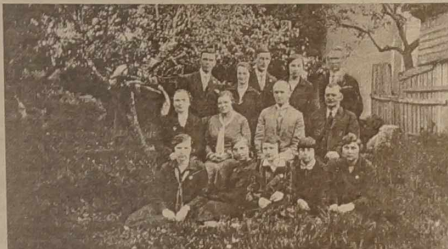
Dwie starsze córki wożono parokrotnie w tygodniu do majątku Koszlejowice, będącego własnością Hawlickich. Tam przez pewien czas nauczycielką domową, nauczającą polskiego była Anna Jakubowska - świętny pedagog (później wykładała język polski w Polskim Gimnazjum w Po-

niewiezu). Pięcioletnia Emilia błagała, żeby i ją również tam zabierano. Pani Jakubowska pokazywała jej litery, uczyła prawidłowej wymowy. Te piękne wykłady robiły na niej duże wrażenie, została nauczycielką.

Następną nauczycielką Emilii była mieszkająca o 1 kilometr - w sąsiednich Wołmontowiczach - Helena Dowgwiłówna, późniejsza Paszkowiczowa.

W 1920 roku, Emilia Laudańska została przyjęta do Gimnazjum Polskiego w Poniewiezu. Przez pewien czas nauczala prywatnie. W 1927 roku wstąpiła na dwuletnie Polskie Nauczycielskie Kursy w Towarzystwie „Pochodnia” w Poniewiezu, które dwa lata później pomyślnie ukończyła.

Te kursy (Kursa - jak się tu tutaj mawiało) to długa i piękna historia. Odbywały się one w lokalu Gimnazjum Polskiego przy ulicy Remigolskiej. Ich kierownikiem był Feliks Jelec - inspektor Gimnazjum. Wykładali: A. Babiński (hygiena, filozofia), M. Łukaszewicz (fizyka, chemia, przyrodznawstwo), M. Mostowska (język litewski), J. Dyrgiauczius (religia), H. Łozowska (geografia), J. Vitkauskas (historia literatury), S. Welowiczowa (literatura polska, metodyka), S. Kirgaiko (muzyka, śpiew i in.).



rok 1933. Pierwszą noc po uwięzieniu spędziła w areszcie w Kiejdanach, drugą w Surwiliszkach, trzecią w Krakonowie. Po trzech dobach zwolniono ją, nie pozwolono jednak wydaleć się z domu rodziców w Bejmajniach i kazano dwa razy w tygodniu meldować się w urzędzie policyjnym w Krakonowie. Trwało to przez całą zimę. Po złożeniu podania do Ministerstwa Oświecenia,

nadzór został uchylony i pani Emilia mogła zająć się nauczaniem w domach prywatnych, o Salmonowiczów, potem u Rusteków.

W 1936 roku Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Pochodnia”, za zgodą ministerstwa, skierowało ją do czteroklasowej polskiej szkoły w Kunigiszkach. Szkoła mieściła się w jednej izbie w polskim domu państwa Tujków.

NA ZDJĘCIU w ogrodzie - stoją (u góry): córka i syn państwa Tujków; siedzą: Tujko, jego żona, Emilia Laudańska, w głębi - pani Krukowska z majątku Sudliszki, członkini komitetu rodzicielskiego.

Po wojnie, w latach 1950-1957 pani Emilia Laudańska (wtedy już Sobiejska) była nauczycielką w podwileńskiej Npwej Wilejce (w polskiej szkole początkowej).

W 1957 roku razem z rodziną zamieszkała w Polsce. Istniało przed wojną na Laudzie tak zwane Laudańskie Koło Nauczycieli. Na zdjęciu, zachowanym w wyjątkowo dobrym stanie nieznanymi fotografami utrwalili ich podobizny (po wojnie zdjęcie to trafiło do zbiorów rodzinnych Czesława i Ryszarda Mackiewiczów).



...Jest 23 stycznia 1937 roku. NA ZDJĘCIU siedzą (z lewej): Maria Rojewicz, później Sawicka, z Tamelan, absolwentka Gimnazjum Polskiego w Poniewiezu. (Nauczala w okolicach Tamelan, po wojnie zamieszkała w Polsce).

Alina Wróblewska (od 1938 r. Sobolewska), nauczala dzieci z Pacunel, Wołmontowicz, Użpurwi i innych zaścianków szlacheckich. Ukończyła polskie seminarium nauczycielskie w Poniewiezu. Była zesłana na Sybir, po odsiedzi wróciła na Litwę, zamieszkała w Kownie.

Marian Micewicz - ukończył Gimnazjum Polskie w Poniewiezu. Nauczał na kompletach w Babiniszach oraz w innych zaściankach. Ukończył w Kownie uniwersytet. Był członkiem korporacji „Lauda”, po wojnie zamieszkał w Polsce (w Bydgoszczy).

Helena Sobolewska z Lubicza, od maja 1937 roku - Wiszniewska, VIII maturą w Poniewiezu. Uczyła na kompletach w okolicach Żośl, następnie na Laudzie (Wołmontowice, Bejmajnie, Zybortany i in.).

Anna Morawska - uczyła się w Gimnazjum Polskim w Poniewiezu, nauczala na kompletach w Mjuncach.

Stoją: Zofia Bortkiewicz - nauczala i mieszkała w Bortkunach, w zaścianku, zamieszkałym przez liczną rodzinę zamożnych Polaków.

Bolesław Giecwicz - nauczal w Pacunelach i Wodoktach.

Tadeusz Gościewicz - absolwent Gimnazjum Polskiego w Kownie, nauczal w Wodoktach.

Henryk Mostowski - VIII maturą Gimnazjum Polskiego w Poniewiezu, nauczal w Wodoktach, był aktywnym kierownikiem tamtejszej świetlicy, działającej z inspiracji Sienkiewiczowskiego „Potopu”.

Do dziś na Laudzie, w starzych polskich domach zachowało się mnóstwo ciepłych, serdecznych wspomnień z tamtych lat, pamiętników, dzienników, listów, fotografii. Takiego rodzaju pamiątki udało mi się znaleźć w domu pana Czesława Paszkowicza w Wołmontowiczach, w siedzibie (jak tu się pięknie mawia) pani Wandy Juchniewiczowej de domu Dowgwił w Krakonowie, w Wodoktach - w domu pani Janiny Szydłowskiej i in. Wiadomo mi, że nasz dziennik jest na Laudzie czytany. Jeżeli więc ktoś, kto teraz tę publikację uważnie przeczyta oraz na zamieszczonych obok zdjęciach rozpoznaj swoich bliskich, bądź znajomych i na adres „Kurierka” (na nazwisko niżej podpisane) zechce łaskawie się odezwać - będę tej osobie niezmiernie wdzięczna.

Opracowała,  
do druku przygotowała  
Alwida Antonina BAJOR





## Zamieszki w Indonezji

Rząd indonezyjski wprowadził w poniedziałek dodatkowe oddziały wojska i policji do Aceh, zbudowanej prowincji na północny Sumatry. W drugim co do wielkości mieście kraju, Surabai, spalono komisariat policyjny.

Przyczyną wybuchu zamieszek w Surabai była plotka o tym, że na policji z powodu tortur zmarł jeden z mieszkańców. Agresywny kilkusetosobowy tłum zaczął niszczyć wszystko na swojej drodze. Policjanci musieli ratować się ucieczką. Ich komisariat doszczętnie spalono.

W mieście Purwakarta, około 80 km na południowy wschód od stolicy kraju Dżakarty, spalono zakłady tekstylne, po tym

jak ktoś oskarżył ich właścicieli o zamieszanie środowiska naturalnego.

Na Timorze Wschodnim - bielej kolonii portugalskiej - walki między tamtejszymi separatystami a przeciwnikami unięzależnienia się od Indonezji spowodowały ofiary śmiertelne. Zginęli dwaj separatyści, zastrzeleni w niedziele podczas ataku na posterunek obsadzony przez cywilów popieranym przez wojsko. Pięciu ludzi zostało rannych.

W niedziele policja otworzyła ogień do tłumu demonstrantów, którzy zaatakowali budynki rządowe w porcie Lhokseumawe w prowincji Aceh. Dziewięć osób zginęło, a 23 zostały ciężko ranne. Policja zatrzymała 123 uczestników zamieszek.



Jedna z ofiar zamieszek.

Fot. EPA-ELTA

## Blamaż włoskiej policji

Zamach mafijny w Vittorii na Sycylii, w którym zginęło 5 mężczyzn, okazał się blamażem włoskiej policji. Policja i karabinierzy byli poinformowani o możliwości zamachu - nie zdążyli jednak podjąć na czas odpowiednich działań.

Poniedziałkowa prasa włoska nie zostawia suchej nitki na policji i karabinierach, którzy prowadzili obserwację baru, w którym doszło do rzezi. Według wcześniejszych sygnałów, miał się w nim bowiem pojawiać poszukiwany przez policję szef jednego z klanów mafijnych,

Antonio Mirabella (który zginął w zamachu).

Ponadto, cztery dni przed zbiorowym morderstwem współpracujący z policją członek mafii Orazio Sciortina ostrzegł, że mafia przygotowuje zamach.

Jak zawsze zawińła policja - biurokracja. Przez cztery dni policja nie zdążyła zainstalować w podejrzanych barze kamer i podsłuchów.

Policja potwierdziła, że dwóch mężczyzn zamordowanych przez płatnych zabójców w barze w Vittorii poniosło śmierć "przez przypadek".

gdyż nie napłynęły jeszcze informacje z trudno dostępnych, górskich osiedli.

Wichura zrywała linie energetyczne, kable telefoniczne, zniszczonych jest wiele kilometrów dróg. Ponad 5 tys. budynków ma całkowicie lub częściowo zerwane dachy.

## Wielkie straty

Huraganowy wiatr i opady śniegu, które nawiedziły północny Tadżykistan przed Nowym Rokiem, wyrządziły szkody oceniane na milion dolarów - poinformowano w poniedziałek w Duszambie.

Nie jest to bilans ostateczny,

## BURZA W USA

Potężna burza, która pokryła centrum Stanów Zjednoczonych półmetrową warstwą śniegu, przesuwała się w poniedziałek na wybrzeże Atlantyku. Szalejące od piątku zamiecie na Środkowym Zachodzie spowodowały śmierć 39 osób.

Większość ofiar zginęła w wypadkach drogowych. Wiele osób zmarło jednak na atak serca z wysiłku podczas uprzążania śniegu.

Front burzowy przesunął się tymczasem na Wschodnie Wybrzeże, niosąc ze sobą ulewne deszcze i pokrywając lodem kilka stanów - od Maine po Południową Karolinę.

Na oblodzonych drogach doszło do kilkudziesięciu wypadków. W stanach Michigan, Ohio, Indianie i Illinois zamknięto szkoły.

Burza śnieżna, która sparaliżowała w sobotę 10 stanów Środkowego Zachodu, według meteorologów przejdzie do historii. Chaos panował od soboty w Illinois, Wisconsin, Indianie, Michigan, Minnesocie, Missouri, Nebrascie, Kentucky i Iowa.

W Chicago, które przeżyło drugą tak potężną zamieć w swej historii, warstwa śniegu sięgała 55 cm. Po poprzedniej zamieci z 1967 r. to trzecie co do wielkości

## Postrzelono dwie osadniczki

Palestyńscy terroryści ostrzelali w poniedziałek rano pojazd z izraelskimi osadnikami w Hebronie, na Zachodnim Brzegu Jordanu. Według izraelskiego radia, rane zostały dwie kobiety. Stan jest nadal ciężki.

Zamachowcy wystrzelili około 20 kul w kierunku samochodu terenowego, którym osadniczki jechały do pracy do żydowskiego osiedla w Hebronie. Incydent miał miejsce nie opodal Groty Patriarchów uważanej za święte miejsce zarówno przez Żydów jak i Arabów.

"Gdy dotarłem na miejsce strzelaniny zobaczyłem samochody cały podziurawiony kulami" - powiedział izraelskiemu radiu osadnik, który był świadkiem zdarzenia.

Hebron jest miejscem częstych konfliktów między Palestyńczykami i osadnikami izraelskimi. Mieszka tam około 400 osadników otoczonych przez prawie 100 tysięcy Palestyńczyków.

## Nakaz deportacji sekciarzy

Izraelskie MSW zarządziło w poniedziałek deportację 11 członków apokaliptycznej sekty "Zatroskani Chrześcijanie". Obawiano się podobno ich zbiorowego samobójstwa w ostatnim dniu tego roku w Jeruzolimie.

"Zatroskani Chrześcijanie" z Denver wybyli się w zeszłym roku w USA wszelkich dóbr doczesnych. Według policji izraelskiej, planowali zbiorowe samobójstwo na Wzgórzu Świętym w Jeruzolimie. Twierdzili, że akt ten sprawi, iż Jezus powróci na ziemię.

W Izraelu zatrzymano 14 członków sekty, w tym sześćo dzieci. Deportacja jedenaścioro osób jest przesyłana; pozostali trzej mają dopiero zostać doprowadzeni do sądu.

## Forum zwolenników Nazarbajewa

Forum stronników kandydata na prezydenta Kazachstanu Nursultana Nazarbajewa, który obecnie też sprawuje ten urząd, rozpoczęło się w poniedziałek w Alma Acie. Wyborcy mają się odbyć 10 stycznia.

58-letni Nursultan Nazarbajew jest, zdaniem miejscowych obserwatorów, faworytem w przedterminowych wyborach prezydenckich w 16-milionowym Kazach-

## Wznowiono kontrole stref zakazu lotów

Nie baccam na groźby prezydenta Saddama Husajna, zapowiadającego obronę obszaru powietrznego Iraku wszelkimi środkami, Stany Zjednoczone wznowiły kontrole stref zakazanych dla lotnictwa irackiego.

Poinformował o tym w poniedziałek rzecznik Sił Powietrznych USA. Kontrole wznowiono już w niedzielę.

Strefa zakazu lotów nad północnym Irakiem rozciąga się na

północ od 36 równoleżnika. Jej utworzenie - w kwietniu 1991 r. - miało chronić irackich Kurdów. Strefa nad południowym Irakiem, ustanowiona w celu ochrony tamtejszej ludności syzykiej, sięga od granicy z Kuwejtem, Arabią Saudyjską i Jordanią do 33 równoleżnika tuż na południe od Bagdadu, dochodząc niemal do samych przedmieść irackiej stolicy. Utworzono ją w sierpniu 1992 r.

## Kadafi przyjął Żyrinowskiego

Ultranejonalistyczny polityk rosyjski Władimir Żyrinowski podczas spotkania z przywódcą Libii Muammarem Kadafim ponownie zadeklarował wsparcie dla stanowiąca Trypolisu w sprawie zamachu na samolot nad Lockerbie.

Poinformował o tym w poniedziałek libijskie radio. Odbierane w Tunisie radio podało, że Żyrinowski wspiera Libię "w jej walce z imperializmem i syjonizmem oraz jej uczciwie stanowiąco w sprawie Lockerbie".

Wobec Libii obowiązują od

roku 1992 sankcje ONZ, spowodowane jej odmową przekazania Stanom Zjednoczonym lub Wielkiej Brytanii dwóch domniemyanych libijskich sprawców zamachu bombowego na jumbo-jeta linii Pan Am. W katastrofie samolotu, który wybuchł nad szkockim miasteczkiem Lockerbie 21 grudnia 1988 r., zginęło 270 osób.

Liberalno, przewodniczący Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, przybył do Libii w sobotę. Radio nie poinformowało, gdzie odbyło się spotkanie z Kadafim.

## Okradziono cerkiew Pokrowa

Arcydzieło ruskiej architektury XII w. - cerkiew Pokrowa nad rzeką Nerla pod Władymirem - okradziono w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Według danych z sekretariatu władymirskiego biskupstwa, z cerkwi zginęły dwa obrazy, złote i srebrne przedmioty liturgiczne, w tym krzyżki i medaliki.

Pracownicy sekretariatu utrzymują, że skradzione przedmioty nie były szczególnie cenne, dodają jednak, że cerkiew jest narażona na kra-

dzieje, bo nie stać jej na strażników.

Jedna z wersji wszczętego śledztwa zakłada, że złodziej działył w pojedynkę i był słabo zorganizowany, jakie skarby kryje wewnątrz świątyni.

Cerkiew nad Nerłą jest poświęcona opiece Matki Bożej (pokrow to po rosyjsku w tym przypadku opieka, obrona). Została zbudowana w roku 1162 przez nieznanych utalentowanych budowniczych w ciągu 12 miesięcy niedaleko wsi Bogolubowo pod Władymirem nad Kłazną.

## Zabito 14 szczytów

Nieznani sprawcy zastrzelili w poniedziałek co najmniej 14 wierzni, w tym trójkę dzieci, w szczyckim meczecie w pakistańskiej wiosce - podała policja.

Według jej doniesień, czterej mężczyźni przyjechali samochodem pod meczet szczytów w jednej z

wiosek w prowincji Pendżab. Dwóch z nich ostrzelało meczet zabijając 14 osób, w tym trójkę dzieci, i raniąc kilka kolejnych.

Policja potwierdziła śmierć 14 osób; wcześniej pakistańska agencja pisała o co najmniej 15 ofiarach śmiertelnych i 25 rannych.

Wiele czasu poświęciła Nazarbajewowi w świątecznym programie telewizyjnym, zwłaszcza zaś kanał Khabar, którym kieruje córka prezydenta, Dariga.

Spoty reklamowe podczas filmów są pełne migawek z różnych regionów kraju, gdzie miejscowi naukowcy, sportowcy i reprezentanci innych zawodów uzasadniają swoje poparcie dla kandydatury Nazarbajewa.

miasto USA pokryte było 58-centymetrową warstwą śniegu.

Przesuwając się nad Atlantyk burza śnieżna zamieniła się w ulewę. W niedzielę w nowojorskim Central Parku spadło 61 mm deszczu, bijąc rekordowy opad z 1936 r. (35 mm). Rekord padł również w Bridgeport w stanie Connecticut (50 mm) i w Plymouth w stanie Massachusetts (120 mm).

W stanach, gdzie opadom towarzyszy mroź, drogi zamieniły się w ślizgawki. Na autostradzie w Wirginii doszło w niedzielę do karambolu 16 aut, zginęły cztery osoby, a 23 zostały ranne. Karambol 50 samochodów wydarzył się na autostradzie w pobliżu Nowego Jorku, na trasie 1-80 w New Jersey wpadły na siebie 23 auta.



Odśnieżanie na ulicach Chicago.

Fot. EPA-ELTA



## Wież Eiffla zwiedziło 6 mln osób

Paryska Wieża Eiffla, która 6 maja przyszłego roku będzie obchodzić 110 urodziny, jest najczęściej odwiedzanym obiektem na świecie. W ubiegłym roku pobliża własny rekord, przyjmując 6 mln zwiedzających. Poprzedni rekord padł w 1992 r., kiedy wieżę odwiedziło 5.747.357 osób.

Drugie miejsce na świecie pod względem liczby przyjmowanych gości zajmuje Empire State Building w Nowym Jorku. W 1997 przyjął 3,6 mln zwiedzających, a wieża tokijska (na 3. miejscu) - 3 mln osób. W tym samym roku Wież Eiffla odwiedziło 5.719.773 gości.

We Francji drugie miejsce zajmuje paryski muzeum Luwru (3 mln zwiedzających) i pałac w Wersalu (2,3 mln). 70 proc. gości

wieżę Eiffla to cudzoziemcy. Europejczycy (z Francuzami włącznie) stanowią 80 proc. gości, Amerykanie - 13 proc. Wśród Europejczyków (bez Francuzów) najliczniejszą grupą gości stanowią Anglicy (12 proc.) i Niemcy (9 proc.).

Na Wieży Eiffla pracuje ponad 400 osób. Obiekt jest dostępny dla zwiedzających przez wszystkie dni w roku, od godz. 9.30 do północy.

Utrzymanie wieży kosztuje rocznie ponad 100 mln franków (18,2 mln dol.).

Windy, które przewożą zwiedzających, rocznie pokonują 100.000 km, czyli dwa i pół raza więcej niż wynosi obwód Ziemi. Oświetlenie Wieży Eiffla zapewnia 10 000 żarówek, które zużywają 7.800.000 kWh energii rocznie.

## Śluby pod znakiem Dziewiątki

Niemieckie Urzędy Stanu Cywilnego intensywnie przygotowują się na dzień 9 września 1999 r. Właśnie wtedy - 9-tego 9-tego 99-tego - w czwartek - na ślubnym kobiercu zechce stanąć znacznie więcej par niż zwykle.

Burmistrz Bonn, socjaldemokratka Baerbel Dieckmann zapowiedziała już, że opuści tego dnia swój gabinet w barokowym ratuszu, by mogły się tam odbywać dodatkowe ceremonie.

W Berlinie, Heidelbergu i Hamburgu na śluby zaplanowano 12 godzin, a nie trzy, jak zazwyczaj. W Kassel urzędy nie będą wydawać tego dnia ani ak-

tów zgonu, ani metryk, by w całości poświęcić urodziny potencjalnemu łączeniu par.

Kierowniczka USC z Wiesbaden Sybille Wintermeyer z pewną złośliwością oznajmiła, że to głównie mężczyźni cenią sobie takie łatwe do zapamiętania terminy. To im bowiem z reguły szybko wypadają z głowy data ślubu.

Doświadczeni urzędnicy doradzają ostrożność. „Już 8-go 8-go 88-go mieliśmy taki teatr. Jakiś czas potem były rozwody. W takie dni żeni się wielu z tych, którzy normalnie by tego nie uczynili!” - twierdzi urzędniczka z Hamburga.

## Salmonella ratuje przed rakiem

Naukowcom amerykańskim udało się zmodyfikować genetycznie bakterie salmonellozy w taki sposób, że stała się nieszkodliwa dla organizmu i zwalcza guzy nowotworowe u myszy i świni - pisze magazyn „Nature Biotechnology”.

Naukowcy z Vion Pharmaceuticals w New Haven w stanie Connecticut poprzez manipulację genetyczną zmniejszyli około 10 tys. razy toksyczność salmonelli a następnie zmusili ją do przenikania do guzów nowotworowych, gdzie dostarcza całą se-

rię czynników terapeutycznych, które zabijają komórki rakowe.

Ekipa z Vion Pharmaceuticals, podobnie jak inni badacze, pracuje nad modyfikacją genetyczną innych bakterii, które będą mogły dostarczać do guzów nowotworowych substancje leczące.

Wyniki dotychczasowych badań wskazują, że zmodyfikowane, nieszkodliwe bakterie mogą być zastosowane do leczenia nowotworów u człowieka. Specjaliści z Vion zamierzają rozpocząć próby kliniczne ze zmodyfikowanymi bakteriami w pierwszym kwartale przyszłego roku.

## Internetowe zakupy leków koszmarem medycyny

Użytkownicy Internetu w USA za pośrednictwem tej sieci mogą kupić bez przeszkód najroźniejsze leki, nawet takie, których jeszcze nie zatwierdzono do użytku w tym kraju.

Ekspertzy twierdzą, że niezależnie od licznych korzyści płynących z Internetu, również w zakresie opieki lekarskiej, taka niekontrolowana sprzedaż leków, często wywołujących niebezpieczne dla zdrowia pacjentów skutki uboczne, to współczesna puszcza Pandory.

Mark Herr z Wydziału Spraw Konsumentów w stanie New Jersey uważa, że „jest to obecnie najgorszy koszmarn”. Podobną opinię wyraził rzecznik konsumentów z organizacji Public Citizen dr Sidney Wolfe.

William Hubbard z rządowej

administracji leków i żywności (FDA) powiedział, że urząd ten jest bardzo zaniepokojony, gdyż zażywanie bez porady lekarza wielu leków dostępnych w Internecie zagraża zdrowiu pacjentów.

Niektórzy eksperci podkreślają, że pewnie leki zażywane bez potrzeby, nie dostosowane do organizmu i stanu zdrowia pacjenta, mogą nawet doprowadzić do jego śmierci. Dotyczy to np. viagry, waltreku (stosowanego przeciw chorobom wenerycznym) i niektórych innych środków.

Możliwość zakupu leku przez Internet za granicą sprawdziła reporterka AP, zamawiając w firmie brytyjskiej środek na odchudzenie, jeszcze nie zatwierdzony przez FDA do użytku w USA. Brytyjski lekarz, nie znając zamawiającej, wysłał jej środek o który

## Elton John najbardziej „kasowym” muzykiem w USA

Specjalistyczne pismo „Pollstar” przyznało w poniedziałek Eltonowi Johnowi pierwsze miejsce na liście najbardziej „kasowych” artystów muzyki rozrywkowej w USA w 1998 r. 63 koncerty tego brytyjskiego muzyka rockowego w 52 amerykańskich miastach w minionym roku przyniosły 46,2 miliona dolarów wpływów.

Na drugim miejscu wymieniono zespół Dave Matthews Band. Za bilety na jego 85 występów w 76 miastach uzyskano 40,1 miliona dolarów. Na trzecim

miejscu znalazła się kanadyjska piosenkarka Celine Dion - 38,1 miliona dolarów wpływów. Na koncertach Eltona Johna było przeciętnie 20 tysięcy słuchaczy. Natomiast pierwsze miejsce pod względem wielkości publiczności zajął muzyk grający w stylu country Gary Brooks. Każdy z jego 99 koncertów w 27 miastach gromadził przeciętnie 67 tys. osób, co jest rekordem w dziejach muzyki rozrywkowej w USA.

Bilety na występy Brooks'a były jednak najtańsze, kosztowały 19 dolarów, podczas gdy za slu-

chanie na żywo innych gwiazd muzyki rozrywkowej trzeba było płacić średnio 90-70 dolarów. Na ogólnej liście pod względem wpływów Brooks zajął piąte miejsce, bilety na jego występy przyniosły 37,2 miliona dolarów. Redakcja „Pollstar” obliczyła, że występy sławnego brytyjskiego zespołu Rolling Stones w USA przyniosły 31,8 miliona dolarów, co oznacza, że zajął on 10. miejsce na omawianej liście. Natomiast na całym świecie za bilety na koncerty Rolling Stones uzyskano 161,4 miliona dolarów.

## Psychoanaliza przez telefon

Grupa lekarzy z Montpellier w południowo-zachodniej Francji zorganizowała stałe porady psychologiczne przez telefon - SOS-Psy.

Celem tego przedsięwzięcia, jak powiedział jeden z jego inicjatorów Gerard Uribe, jest ułatwienie osobom mającym problemy natury psychicznej kontaktu z lekarzami, w dogodnej formie, bez potrzeby odwiedzania gabinetu lekarskiego i stykania się z innymi pacjentami.

Telefonicznych porad udzielał przez całą dobę, także we wszystkie dni świąteczne, psycholodzy, system SOS-Psy działa już w 23 z 89 departamentów Francji.

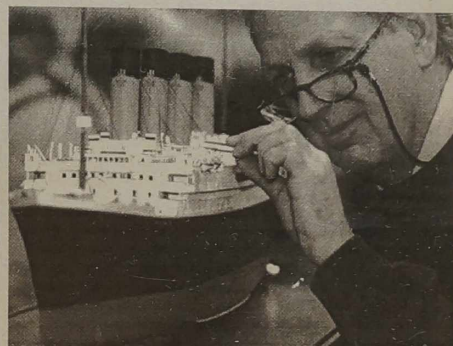
W ciągu pierwszych 3 miesięcy istnienia SOS-Psy z tej formy pomocy lekarskiej skorzystało 1.200 osób. Większość z nich udzieliło informacji, a 350 pacjentów konsultacji na temat ich dolegliwości. 73 osoby podały się na terapię psychoanalitycznej. System SOS-Psy działa już w 23 z 89 departamentów Francji.

## Upieczono bułkę o długości 1,7 km

W stolicy Meksyku upieczono bułkę o długości 1,7 km i wadze prawie 10 ton.

Był to prezent noworoczny piekarzy meksykańskich dla mieszkańców stolicy tego kraju. Piekarze użyli na megabułkę 6 ton mąki, 2,5 tony masła oraz 33 tysiące jajek. Wyrób wypełnił całą ulicę w centrum miasta.

Po dokładnych pomiarach wszystkich parametrów w celu wpisania jej do Księgi rekordów Guinnessa, bułkę pocięto na kawałki i rozdano wszystkim chętnym.



Gary Kohs wykonał model legendarnego „Titanica” i zaprezentował go na show modelarzy „Londyn Olimpia 29”.

Fot. EPA-ELTA

## Prezydent Kuczma - Człowiekiem Roku 1998

Krański Instytut Badań Socjologicznych ogłosił prezydenta Leonida Kuczma „Człowiekiem Roku 1998” na Ukrainie.

„Mężczyzną Roku” Instytut ogłosił dyrektora Narodowego Banku Ukrainy Wiktora Juszczenkę, a „Kobietą...” - liderkę Progressywnej Socjalistycznej Partii Ukrainy, Natalię Witrenko.

Ogłoszenie prezydenta Kuczmy Człowiekiem Roku można uznać za zaskakujące, gdyż powszechnie jest on uważany za głównego sprawcę kryzysu go-

spodarczego na Ukrainie (obok parlamentu).

Zgodnie z wynikami badań, najbardziej wpływowymi postaciami w ukraińskiej polityce w roku minionym byli: również prezydent Kuczma (44 proc. głosów); lider socjalistów Olexandr Moroz (30 proc.); Natalia Witrenko (24 proc.); przywódca komunistów Petrus Symonenko (18 proc.); premier kraju Walerij Pustojowenko (17 proc.). Badania przeprowadzono na reprezentatywnej grupie 1800 osób z 12 obwodów kraju.

## Trzęsienia, wulkany, obsunięcia ziemi

Obraz Włoch zawarty w raporcie ministerstwa spraw wewnętrznych o zagrożeniach katastrofami naturalnymi odbiega dalece od rozpowszechnionego w Europie obrazu idyllicznego kraju słońca i morza.

25,7 mln Włochów, czyli ok. 45 proc. całej ludności, żyje na terenach o podwyższonym ryzyku sejsmicznym. Ponad milion mieszka na obszarach zagrożonych wybuchem wulkanów. Wg departamentu obrony cywilnej, aż 3.394 gminy we Włoszech są narażone na trzęsienia ziemi i związane z nimi katastrofy.

W dobiegającej końca wieku w wyniku trzęsien ziemi zginęło ok. 120 tys. osób. Najtragiczniejsze, w 1908 r. w Mesynie na Sycylii, pociągnęło śmierć 87 tys. osób. Trwałe w pamięci Włochów zapisały się też trzęsienia ziemi w Belice na Sycylii w roku 1968 - 236 zabitych, w Udine w roku 1978, kiedy zginęło 976 osób oraz w roku 1980 w Iрпи-

nii - 2.735 ofiar. Ostatnią z serii katastrof było trzęsienie ziemi, które nawiedziło jesienią 1997 roku Umbrię i Marche i spowodowało, obok 11 ofiar śmiertelnych, ogromne straty materialne (m.in. częściowo zniszczenie bazyliki św. Franciszka w Asyżu).

Do tych zagrożeń dołącza się ryzyko wybuchu wulkanów. Dominujący nad Neapolem Wezuwizus to nie tylko ozdoba krajobrazu i element kartek pocztowych. Jego ewentualny wybuch stanowiłby zagrożenie dla życia ponad 600 tysięcy mieszkańców i jego podłoży osób. Ostatnia erupcja miała miejsce w roku 1944.

Do tych zagrożeń dochodzi, co raz częściej w ostatnich latach, niebezpieczeństwo obsunięcia ziemi. Przypomniała o tym w maju tego roku katastrofa w Sarno i pobliskich miejscach, gdzie w wyniku obsunięcia się zbocza góry, pod warstwą ziemi i błota, zginęło ponad 150 osób.

NA PODSTAWIE WIADOMOŚCI AGENCYJNYCH PRZYGOTOWAŁ Jan LEWICKI



## Reprezentacja Litwy na szóstym miejscu

Reprezentacja Litwy w zakończonych w niedzielę w Elektran i Kownie młodzieżowych mistrzostwach świata w hokeju na lodzie grupy C przegrywając po dogrywce (2:2) 3:4 z Estonią w tabeli turnieju zajęła ostatnie szóste miejsce, a zarazem prawo pozostania w grupie, w której nasi reprezentanci grali po raz pierwszy.

W przyszłym sezonie (1999-2000 r.) drużyna narodowa Litwy w mistrzostwach grupy C w podgrupie B za rywali mieć będzie ekipy Japonii, Słowenii i Wielkiej Brytanii.

Po niedzielnych meczach z grupy C do grupy D zdegradowała drużyna Chorwacji, która w meczu o 7 miejsce uległa 1:3 W. Brytanii.

Zostali mistrzami grupy oraz awans do grupy B wywalczyli hokeiści Włoch, zwyciężając w Elek-



Fot. Reuters

trani na do widzenia 1:0 Japonię. Medale brązowe wywalczyli reprezentanci Słowenii, wygrywając mecz 6:2 z Austrią.

Po sobotnim remisie 5:5 Litwy z Chorwacją, trener reprezentacji R. Sidaravicius powiedział: "W

tym roku chodzilo głównie o utrzymanie się w grupie, natomiast "swoje" odbijemy w następnym". Właśnie po remisie z Chorwatami Litwa zapewniła sobie trzecie miejsce w podgrupie i prawo pozostania w grupie C.

## 26 rekordów świata w lekkiej atletyce

Dwadzieścia sześć razy ustanawiano rekordy świata w lekkiej atletyce w 1998 roku, ale z tej liczby aż czterdzieści razy w jednej tylko konkurencji - skoku o tyczce kobiet - poinformowała Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna.

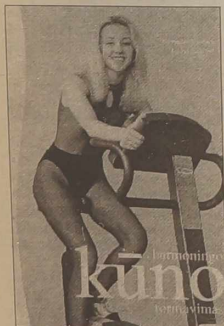
W najbardziej spektakularny sposób pobił rekord w biegu na 1500 m Marokańczyk Hicham El Guerrouj. 14 lipca w Rzymie przebiegł on ten dystans w czasie 3:26,00, poprawiając aż o 1,37 sekundy dotychczasowe najlepsze osiągnięcie, Algierczyka Nouredina Morcello z 1995 roku.

W konkurencjach rzutowych padł jeden rekord, którego autorką była rumuńska miotaczka młotem Mihaela Melinte (73,14). Jeszcze dalej rzuciła Olga Kuzienkova (73,80), lecz ten rezultat nie został uznany, z powodu pozytywnego wyniku testu antydingowego Rosjanki.

W roku 1998 osiągnięto naj-

### LEKTURA

## "Kształtowanie harmonijnego ciała"



Dla wielu ludzi na całym świecie prawdziwym utrapieniem jest ich niedoskonała sylwetka. Brak samoakceptacji wynikający z tego ogromny stres. Aby tego uniknąć mamy dwa wyjścia: pogodzić się z tym w co nas natura obdarzyła, albo rzucić wyzwanie losowi i rozpocząć treningi.

Ci, którzy są za tym drugim i pragną (chcieć nie zawsze wystarczy) podwyższyć kondycję, zadbać o rzeźbę (w przypadku panów) i geometrię (odnośnie kobiet) np.

klatki piersiowej, ujędmię wybrane fragmenty swego ciała na przykład matce naturze, która dla większości z nas, zwykłych śmiertelników, zostawia wiele do życzenia, mogą uczynić to we własnym zakresie wykorzystując podrecznik opracowany z myślą o każdym z nas autorstwa dr Remigijusa Naužemysa i prof. Juozasa Saplińskiego wydany pod nazwą "Kształtowanie harmonijnego ciała" w czerwcu minionego roku wydawnictwem Uniwersytetu Wileńskiego.

Autorzy w tej książce, oprócz własnego doświadczenia i wieloletnich obserwacji wykorzystali sprawdzone w praktyce systemy gimnastyki atletycznej wybitnych autoritetów zachodnich i wschodnich szkół body buildingu (m.in. tej i Arnolda Schwarzenegera).

Nowe wyzwania, nowe bariery, stresy i zmiany emocjonalne nieuchronnie odbijają się na naszym zdrowiu i dobrej kondycji. Aby z usmiechem na twarzy umieć radzić i dobiec obecnej z coraz to trudniejszą codziennością, nie zawsze wystarcza odporność psychiczna. Coraz częściej wymagana jest też: wytrzymałość fizyczna, która, na szczęście, jest "tyl-

ko" kwestią treningu. Jednak, aby rezultaty treningu były widoczne w parametrach zarówno obiektywnych jak i subiektywnych, nie wystarczy raz na jakiś czas odwiedzić siłownię (i jako że nie każdego stać na osobistego instruktora) na wariata stosując tzw. metodę prób i błędów powyrywać nieco ciężarów.

Chcąc uniknąć bezsensownej straty sił i czasu, a co ważniejsze nader często zdarzających się urazów i kontuzji wymykających z nieprzemysłanych poczynań, warto uzbroić się w fachową i napisaną zrozumiałym językiem lekturę. Taką na litewskim rynku z pewnością jest dzieło wyżej wymienionych autorów, w którym oprócz szczegółowego, ilustrowanego opisu ćwiczeń na poszczególne partie mięśni ciała, metod i programów treningowych uwzględniających różne płci, zawarto informacje o odżywianiu i dietach. Dowiemy się, jak schudnąć oraz jak uniknąć, kształtować zgrabną sylwetkę, najczęściej popełnianych błędów. Jest to 172-stronicowy podrecznik dla każdego, pełen praktycznych wskazówek i propozycji, a wszystko dla naszego dobrego samopoczucia i uśmiechu.

Przygotował Andrzej RATKIEWICZ

Inf. wł., PAP, ELTA

## Bieg "Drogą życia i śmierci"

"10 stycznia 1999 r. w Wilnie odbędzie się ósmy tradycyjny bieg "Drogą życia i śmierci" na trasie Omentarż Antokolski - Wieża Telewizyjna", poświęcony pamięci bojowników poległych o wolność Litwy. Rejestracja uczestników odbędzie się 10 stycznia w godz. 10.30-11.45 przy bramie Omentarza Antokolskiego (ul. Karu kapu). O godz. 11.50 uczestnicy będą na grobach poległych złożyć kwiaty i chwilą milczenia uczczą ich pamięć. O godz. 12.00 na placu przed bramą omentarną wystartuje ósmy tradycyjny bieg. Nie będzie to bieg w postaci zawodów z wyłonieniem zwycięzców. Wszyscy, którzy pomyślnie przebędą odległość 9 km, otrzymają medale pamiątkowe i foldery. Trzy najliczniejsze drużyny miejskie, rejonowe lub struktur wojskowych oraz różnych klubów wyróżnione zostaną nagrodami ufundowanymi przez organizatorów. Nagrody otrzymają najmłodszy i najstarszy uczestnicy tego biegu. Wszyscy będą mogli skosztować gorącej herbaty, odwiedzić Muzeum 13 Stycznia na Wieży Telewizyjnej oraz podziwiać z lotu ptaka odmladzającą się Wilno.

"Zapraszamy wszystkich obywateli naszego kraju, pracowników rezydujących na Litwie ambasad zagranicznych, gości Wilna uczcić w ten sposób pamięć poległych w walce o wolność Litwy".

Litewskie Stowarzyszenie Miłośników Biegu

## Christine Arron -u szczytu sławy

Christine Arron ustanowiła w Budapeszcie nowy rekord: 100 m za 10"73. Po tym sukcesie można się zmierzyć siłami ze słynną Amerykanką Marion Jones. Historia sportowego awansu.

Prawdziwa kariera sportowa Christine Arron rozpoczęła się w 1997 r. podczas mistrzostw w Atenach, gdzie zajęła 4 miejsce w biegu na 100 m oraz medal brązowy za sztafeta 4x100 m. W maju 1998 r. osiągnęła ona rekord mistrzyni Francji Marie Jose Perec. Tego lata francuska zawodniczka ustanowiła rekord pokonując sto metrów za 10"73, została mistrzynią Europy w biegu na 100 m oraz sztafecie 4x100 m. W ciągu tylko jednego miesiąca Arron praktycznie zrównała się z Amerykanką Marion Jones, wygrywając 30 setnych sekundy. "W tym roku - mówi Christine - zamierzałam przebiec w ciągu 10"85. Myślałam, że będę potrzebowała wiele czasu dla poprawy swego rekordu i że tylko pod koniec kariery, być może, potrafię zbliżyć się do wyniku 10"70".

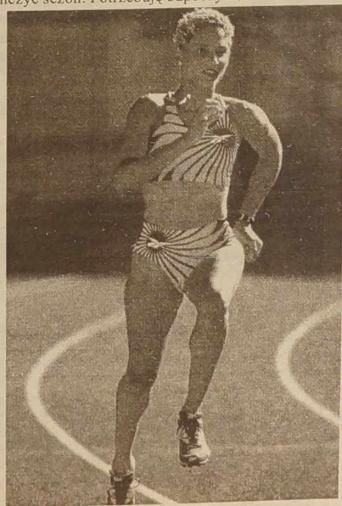
Kto by pomyślał, że już na początku sezonu Christine Arron, do której należy kaszytynny rekord Francji 10"95, może współzawodniczyć z Amerykanką, mistrzynią świata Maria Jones, która ustanowiła indywidualny rekord 10"75 z różnicą 24 sek. co dla sprinterów praktycznie równe jest odległości od Ziemi do Księżycy.

Nieprawdopodobne, ale już pod koniec sierpnia różnica między dwiema zawodniczkami stanowiąca zaledwie 2 setne sekundy. W tym sukcesie jest nie mała zasługa trenera Arron Jacquesa Piamenta, który usilnie pracował nad startem - słabym miejscem sprinterki. Arron przyznała: "Moja rezerwa czasu tkwi w pierwszych trzydziestu metrach. Wiadoma sprawa, że muszę udoskonalić ruchy rąk".

Christine Arron zakończyła swój letni sezon przed terminem z powodu silnego bólu nóg. W wieku 24 lat powinna się oswoić z nieustannym wzrostem swej popularności. Zawodniczka dosłownie rzucony jest przez media z prośbą o wywiad bądź udział w audycji telewizyjnej. Niemniej za radą swego agenta, byłego mistrza Francji w dekadzie Alaina Blondela, woli pozostać na uboczu reklamowego hałasu: "Po mistrzostwach Europy zaczęły mnie męczyć podróże, zwłaszcza podczas zawodów. Nie dają mi spokoju kibice. Gdy opuszczam pokój hotelowy, zaczynają mnie przesłać. Niektórzy usiłują nawet fotografować podczas treningów. Przeszkadza mi to w skoncentrowaniu się. Oto dlaczego postanowiłam wcześniej zakończyć sezon. Potrzebuję odpoczynku".

Christine Arron, wyśmienitą zawodniczkę, pochodzącą z Gwadelupy czekają inne wiele obiecujące sezony. W programie jest udział w mistrzostwach świata w Sewilli w 1999 r. oraz Igrzyska Olimpijskie w Sydney w 2000 r.

Będąc u szczytu sławy Arron myśli też o tym, co zrobi po zakończeniu kariery sportowej. Marzy o kontynuowaniu nauki, aby do tytułu mistrzyni w lekkiej atletyce dodać dyplom specjalisty komunikacji. Jean Paul Carre





Z twórczości naszych Czytelników

## ŚLICZNA PANI

(Grudniowa bajeczka dla naj-najmłodszych)

Co wieczór Rajmund zakreślał w kalendarzu dzień i liczył pozostałe. Nareszcie - 24 grudnia. Teraz już liczył godziny. Miał sześć lat. Czuli się prawie dorosły. Nie bardzo wierzył w Świętego Mikołaja. Zeszłoroczny list, który tak starannie pisał oraz rysunki z prośbą o prezenty, znalazł tego lata u mamy w szufladce z pamiętkami. Chyba jednak mama zatelefonowała do Świętego Mikołaja. Sam widział w telewizji, w reklamie numer telefonu. Bo przecież prezenty - były! Po kolacji wigilijnej znalazł je pod choinką.

Obecnie, w tym roku miały być wideokasety i gry komputerowe. Więc może będzie naprawdę?

Stół nakryty białym, lśniącym obrusem. Pod obrusem - pachnące siano. Na stole, pośrodku - talerz z opłatkiem. Zyczenia, kolacja, koledy, zapach przystrojonej w kolorowe lampki, dętki choinki. I - rodzice oraz babcia z dziadkiem. Wszyscy bardzo miło, nawzajem sobie zyczliwi.

Podobnie jak zeszłej zimy, znów (no, skąd właśnie?) stoi pod choinką duży wór, oczywi-

ście z mnóstwem prezentów. Czy się sklejają, już czas, żeby pójść spać. Mama zgarnia prezenty, a babcia bierze go na ręce i kładzie do łóżeczka. Nareszcie zostaje sam w swoim pokoju.

Gdy drzwi za dorosłym już się zamknęły, Rajmund wybrał jedną z podarowanych mu kaset i włączył wideo.

Na ekranie - długa, bardzo długa droga, wiodąca donikąd, rzekłbyś, że to pustynia. I - bardzo dużo różnych gwiazd na niebie - dużych, małych i maciupęnkich. Jedna z nich - olbrzymia, naj-największa. Promień od tej gwiazdy pada na łóżeczko Rajmunda, kładzie się na posłanie i robi się coraz większy i szerszy, wygląda jak duży na rzecze most. A obok idzie przez pole Anioł w białej szacie. Nagle skręca i wchodzi na świecący się most, a z mostu - wchodzi prosto do pokoju Rajmunda, bierze go za rączkę i już idą razem - dokąd?

Idą, wdrują przez rozległe pola. Dziwny to krajobraz. Dookoła rosną nieznamne drzewa, krzewy, rośliny. Jaka to roku pora? Nie zima chyba, bo nie widać śniegu. Idą dalej. Przed nimi

w dali widać szopę. Wchodzi do niej. W szopie - jacyś chłopcy, niewiele starsi od niego, słyszą jak ktoś mówi, że to pastuszkowie. A obok nich - duży wół, mały osiołek i jeszcze mniejsze baranki.

W żłobku, na sianie, śpi śliczna mała pani, a przy niej stary pan z brodą. Pani gestem ręki przywołuje Rajmunda do siebie. Posłusznie, jak zauroczony, siada obok niej.

Tą śliczną, na pewno dobra pani przylatła go do siebie, głaśka go po włosach, nazywa po imieniu. Rajmund czuje, że tej pani można powiedzieć wszystko, na co się ma tylko ochotę, a ona na pewno wysłucha go z dużą uwagą. Zaczynają nawet ludzie najbliżsi nie mają na to czasu. Więc coraz odważniej Rajmund opowiada jej o swoich kłopotach, radościach i smutkach, o wszystkim, co go najbardziej przetręca i cieszy. O tym, że w przedszkolu była zabawa przy choince, ale nie było na niej Darka. Jego tata został bez pracy, więc Darek nie ma butów na zimę, chodził w letnich i się przeziębiał. O tym, że

tego lata zachorowała babcia Rajmunda, długi czas leżała w szpitalu, do dzisiaj jeszcze porusza się z trudem. O tym, że mama i tatuś ciągle pracują, ciągle nie mają pieniędzy, żeby mu kupić brzojszka. Jest więc sam, bez małego przyjaciela w rodzinie. A tu jeszcze w telewizorze pokazują, że na świecie ciągle ktoś z kimś wojuje, że na wojnach giną ludzie i że bezdomni głodują. W jego, Rajmunda, kraju, wojny wprawdzie nie ma, ale ludziom też ciężko się żyje.

Śliczna Pani słuchała go bardzo uważnie. Widział, że się bardzo zmartwiła tym, o czym jej opowiadał. Obiecała mu że na przyszły rok, kiedy Rajmund pójdzie do szkoły, będzie całkiem inaczej. Oczywiście pod warunkiem, że Rajmund będzie się dobrze uczył. Będą na świecie nowe, lepsze rządy, ludzie je sami wybiorą i wszystko się jakoś ułoży na lepsze. Nikt z nikim nie będzie wojował, nikt też już więcej nie będzie głodował. Wszyscy będą mieli dobrą pracę i kraj się stanie o wiele bogatszy.

W drzwiach szopy znów pojawił się Anioł, ten sam, który uczył wczelniej przyprowadził. Rajmund zrozumiał, że musi już wracać. Śliczna Pani przylatła go do siebie i czule pożegnała. Obiecała, że pomoże we wszystkich jego ważnych

sprawach. Bardzo chciał poprosić ją o nowy rower, ale się nie odważył.

Zbliżył się do żłobka, żeby raz jeszcze spojrzeć na małeństwo. Po kryjomu wyciągnął z posłania garstkę siana i schował do kieszeni.

Nie pamiętał, jak razem z Aniołem wrócił do domu.

Obudził się wczesnym rankiem. Babcia - już była przy nim. Opowiedział jej o swojej nocnej przygodzie. Miałeś, dziecko, śliczny sen - powiedziała mu to uśmiechem - rozmawiałeś z Matką Boską, ale to był tylko sen...

A więc nie uwierzyła mu. Rozpiął się. Nagle przypomniał sobie, że ma dowód na prawdziwość swoich słów - siano w kieszonce, że żłobka. Pokazał jej babcie. Siano było pod wigilijnym obrusem, każdy z nas je spod niego wyciągał, ty również - mówiła dalej babcia z łagodnym uśmiechem.

Nie na to Rajmund jej nie odpowiedział. Widział na pewno, że babcia się myli, przy wigilijnym stole... no właśnie - Rajmund nie miał na sobie piżamki...

Dlaczego - rozważał teraz - tak dziwnie w tym życiu jest, że dorośli zawsze muszą mieć rację...

Teresa POL

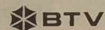
Witno

WTOREK,  
5 STYCZNIĄ

6.30 - Dzień dobry. 8.05 - Na ferie uczniowskie. 10.15 - „Latorośnię”. 14.30 - S. „Rodzina Fallerów”. 15.00 - Pół godziny w rządzie. 15.30 - O domu i remoncie. 15.55 - **Rozmowy wileńskie**. 16.20 - Wiadomości (ros.). 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.15 - Dla dzieci. 17.40 - Telekatolog. 17.45 - Wiadomości wieczorne. 18.00 - S. „Rodzina Fallerów”. 18.35 - Biznes dnia. 18.45 - „Przypomnijmy...”. 18.55 - Film dok. „Królestwo w Himalajach”. 19.30 - Panorama. 20.00 - „Perlas”. 20.05 - Klub prasowy. 21.00 - Ministerial „Drzewo imbiru”. 22.00 - „Nostalgia”. 22.20 - Dzienniki technologii i telekomunikacji. 22.45 - S. „Watykan. Potęga papieża”. W przerwie o 23.00 - Wiadomości wieczorne.



6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - S. anim. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Bogaczka”. 11.25 - Babcie lato. 12.20 - Od... do 12.45 - Niwy. 13.10 - S. „Zar miodoci”. 13.55 - To ci rodzinna. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Marisol”. 15.20 - S. „Colt”. 16.10 - S. „Zar miodoci”. 16.55 - S. „Bez domu jest źle”. 17.25 - S. „Bogaczka”. 18.10 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.00 - S. „Marisol”. 19.30 - „1930”. 20.00 - Nury. 21.00 - S. „Nash Bridges”. 22.00 - Z Hollywoodu. 22.30 - „22.30”. 22.45 - S. „Zainfield”. 23.45 - S. „W imię sprawiedliwości”.



6.15 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Bogacze”. 7.45 - S. „Zawsze będzie cię kochał”. 8.30 - S. „Oszustwa”. 9.15 - S. „Odcinek przedkasia”. 10.00 - Telegra. 10.45 - Rowower show. 11.10 - S. „Był raz złodziej”. 12.00 - „Maga kina”. 12.30 - Audycja muzyczna. 13.00 - Telegra dla rodziny. 14.00 - S. „MacGyver”. 15.00 - Program rozryw. 16.00 - S. „Dallas”. 17.00 - S. „Bogacze”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Zawsze będzie cię kochał”. 19.00 - S. „Oszustwa”. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. „Komisarz Rex”. 21.15 - Gorąca linia. 21.35 - S. „The Black Adder”. 22.00 - Pod innym kątem. 22.30 - Wiadomości. 22.35 - S. „Telefon zabojeź”. 23.30 - Show radiowe. 24.00 - Telegra. 2.00 - 6.15 - Program DW.



6.20 - S. „Marzyciele z Kalfifornii”. 6.45 - Film anim. 7.15 - Teleshop. 7.30 - S. „Ukręty namiętności”. 8.00 - S. „Maria Izabella”. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 10.00 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.25 - VRS kamera. 10.50 - Gra muzyczna. 11.20 - „Niech żyje król”. 11.45 - Komedie „AIF”. 12.10 - Film przygod. „Drużyna zwierząt”. 13.00 - S. „Jessica Fletcher”. 13.45 - Teleshop. 14.15 - Kanal muz. 14.45 - Film dok. „Telefon pomocy 911”. 15.30 - S. „Santa Barbara”. 16.20 - S. „Drużyna strona miłości”. 17.30 - S. „Ukręty namiętności”. 17.35 - S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 - Loteria. 18.10 - S. „Maria Izabella”. 19.00 - Wiadomości. 19.30 - „Euromisja”. 20.00 - S. „Walker, Ranger Teksasu”. 21.00 - Telewizja „Litewous rytas”. 22.00 - Wiadomości. 22.10 - S. „Brooklyn Południowy”.

23.00 - S. „Szpital polowy”.  
23.30 - Kanal muz.



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Telefon 235560. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - „Ja sama”. 10.05 - Dziękuję za zakup. 10.15 - Znak jakości. 10.30 - Filmy anim. dla dzieci. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Trzeci książkę”. 12.45 - Dziękuję za zakup. 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Nowy Jork. 13.45 - Towary i usługi. 13.55 - Podoba się - oglądaj. 14.15 - Film anim. dla dzieci. 14.35 - Telegra. 15.40 - Patrol drogowy. 16.00 - Z Moskwy. 16.30 - Film fab. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Towary i usługi. 18.30 - Męski klub. 19.10 - Z Moskwy. 20.00 - Stolica. 20.20 - Nycomed zaleca. 20.25 - Film „Sam w domu”. 21.00 - Nowy Jork. 21.25 - Patrol drogowy. 21.40 - Z Moskwy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Film fab. „Ogień, łódź i dynamit”. 0.15 - Kanal muz.



16.30 - Program telewizji regionalnych. 17.00 - S. „Moja druga mama”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - „Puls Wilna”. 18.05 - Kalendarzok zniek. 18.15 - Nowości „Terytorium”. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - **Wiadomości (pol)**. 19.10 - S. „Moja druga mama”. 20.00 - Program telewizji regionalnych. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Ten sam Münchhausen”. 22.15 - Kalendarzok zniek. 22.25 - Puls Wilna. 22.35 - **Wiadomości (pol)**. 22.45 - Auto-Moto-Sport.

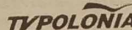


7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości. 7.15 - Komedie „Policjanci i złodzieje”. 9.00 - Panorama śmiechu. 9.30 - Film

anim. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.10 - Razem. 13.15 - S. „Nowe przygody Sindbada”. 13.50 - Dobra okazja. 14.35 - Do lat 16 i więcej. 15.00 - S. „Okrutny anioł”. 16.15 - Show dzentelmenów. 16.30 - Zgodnie melodie. 17.10 - Temat. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Komedie „Trzy plus dwa”. 21.25 - Hokej na lodzie.



5.00, 7.50 - Witaj, Rosjo. 7.35 - Telegra. 8.00 - S. „Santa Barbara”. 8.45 - Muzyka. 9.00 - 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 14.15 - Filmy anim. 15.30 - Wieża. 15.55 - Film fab. „D'Artagnan i trzej muskietierzy”. 17.30 - Film fab. „Mańka”. 18.40 - Anclage. 19.10 - Melodramat „Zimowa wisią”. 20.40 - S. „Prawo i porządek”. 21.30 - Austrow.



7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Dziecko, troski i radości. 7.45 - Blues - Rock Guitar. 8.00 - Południk 9.15 - 8.20 - Kolorowe nutki. 8.30 - „Mała Księżniczka” - serial anim. prod. ang. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Mówi się... 9.30 - „Dziecinna z dobrego domu” - komedia obycz. prod. polskiej (1962). 11.00 - Małarecz, a cieszy... 11.10 - Kraina uśmiechu. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Tydzień Prezydenta. 12.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 12.55 - Auto-Moto-Klub. 13.05 - Krzyżówka szczęścia - leturmiej. 13.30 - Swój - program dok. 14.00 - „Książę” - film fab. prod. polskiej (1981). 14.50 - Dziennik telewizyjny. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Oto Polska. 16.00 - „Klan” - serial prod. polskiej. 16.30 - „Panna z mokrą głową” - serial dla młodych widzów. 17.00 - Teleshop. 17.15 - Zaproszenie - program krajowawczy. 17.35 -

Liga przebojów. 18.00 - Tylko Muzyka. 19.00 - Tata, a Marcin powiedział... 19.10 - Reporter. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.01 - Sport. 20.05 - „Królewskie sny” - serial hist. prod. polskiej. 21.10 - Muzyczny gwiazdobój. 21.30 - Artyści Scen Polskich. 22.00 - „Sprawa Bułskiego” - film dok. 22.30 - Panorama. 22.56 - Prognoza pogody. 23.05 - W centrum uwagi. 23.20 - Młodzi wierturcy. 0.25 - Magazyn parlamentarny. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Ferdynand Wspaniały” - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.29 - Prognoza pogody. 1.30 - Tylko Muzyka. 2.30 - Panorama. 2.56 - Prognoza pogody. 3.05 - „Królewskie sny” - serial hist. prod. polskiej. 4.10 - Muzyczny gwiazdobój. 4.30 - Artyści Scen Polskich. 5.05 - Sport z satelity. 5.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Liga przebojów. 6.40 - Zaproszenie - program krajowawczy.

## POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - Kto się boi wstać - program parany. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Star Trek. Stacja Kosmos”. (USA). 9.30 - „Zar miodoci” - serial obycz. 10.30 - „Grom w rajju” - amerykański serial sensac. 11.30 - „Baza Pensacola”. USA. 12.30 - „Zycie jak poker” - polska tenelowa. 13.00 - Idź na całość. 14.00 - Link Journal. 14.30 - Magazyn. 15.00 - „Gdzie się podziałła Carmen Sandiego” - amerykański serial anim. 15.25 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 15.50 - Michael Logozzo gorąco poleca. 16.00 - Informacje. 16.15 - „AIF” - amerykański serial komed. 16.45 - „Na południe” - kanad. serial sensac. 17.40 - „Na wlasnych śmieciach” - serial USA

(1994-95). 18.10 - „Świat według Bundych” - amerykański serial komed. 18.45 - Informacje. 18.55 - Prognoza pogody. 19.05 - „Grom w rajju” - amerykański serial sensac. 20.00 - „Miodowe lata” - polski serial komed. 20.35 - „Trzy na jednego”, USA (1992). 22.20 - Telewizyjny Biuro Śledcze. 22.50 - Wyniki losowania Lotto. 22.55 - Informacje i biznes informac. 23.10 - Prognoza pogody. 23.15 - Polityczne graffiti. 23.25 - „Zycie jak poker” - polska tenelowa. 23.55 - Motowiadomości.

## RTL7

6.20 - „Miłość i dyplomacja” - serial obycz. 6.45 - „Na zawsze” - serial obycz. 7.30 - Odjazdowe kreskówki. 7.40 - „Świat pana trenera” - serial komed. 9.05 - „Dziecinna z dobrego domu” - serial komed. 9.30 - „Sunset Beach” - serial USA. 10.15 - „Północne wybrzeże” - film prod. USA (1987). 11.55 - „Kiedy miłość zabija” - miniserial sensac. 13.00 - Teleshopping. 14.15 - „Miłość i dyplomacja” - serial obycz. 14.40 - Ukląjka kamera. 15.30 - Odjazdowe kreskówki. 16.20 - „Z ust do ust” - serial komed. 16.45 - „Dziewdział młodzież”. 16.45 - „Kosmiczna z komputera” - serial komed. 17.10 - „Kameleon” - serial nauki. 18.00 - „Sunrise fanat-nauk”. 18.00 - „Sunrise Beach” - serial USA. 18.50 - „Grom w rajju” - amerykański serial sensac. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - „Nowe przygody Lassie” - serial USA. 20.00 - „Niespodzianka z Shanghai”. 21.45 - bryt. komedia (1986). 21.45 - Wczelność z wampirem - talk-show. 23.00 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.15 - „Bez odzienia dnia” - dram. krym. USA (wrot) 0.50 - „Świat Audobona” - serial sensac. 1.35 - „Kameleon” - serial fantast.-nauk. 2.20 - Serial fantast.-nauk. 2.20 - Serial - magazyn sensacji. Zoom - magazyn sensacji.



# „KURIER WILEŃSKI” - TWÓJ PRZYJACIEL - INFORMUJE, DORADZA, POMAGA

## KURIER WILEŃSKI

### TRWA PRENUMERATA na I półrocze 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

	I mies.	II mies.	V mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	38 Lt	95 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy,  
emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

	I mies.	II mies.	V mies.
z dostarczaniem przez pocztę	16 Lt	32 Lt	80 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

	I mies.	II mies.	V mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,90 Lt	7,80 Lt	19,50 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować  
w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne

	I mies.	II mies.	V mies.
w szkołach	16 Lt	32 Lt	80 Lt
w księgarniach:			
S.K. ul. Ausros Vartu (Ostrobramska) 9	15 Lt	30 Lt	75 Lt
„Elephas”, ul. Olandu 3	15 Lt	30 Lt	75 Lt
im. A. Mickiewicza (Naugarduko 18)	15 Lt	30 Lt	75 Lt
w redakcji	14 Lt	42 Lt	84 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

na I miesiąc - 16 USD

Podajemy konto bankowe, na które można wpłacić  
pieniądze z podaniem dokładnego adresu prenumeratora:

Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius

Pašilaučių klientų aptarnavimo poskyris,

Banko kodas 60111, valiutinė sąskaita Nr  
1871006099

Gazety wysyłamy bezpośrednio z redakcji - 5 nume-  
rów raz tygodniowo.



Wyrazy szczerego współczucia  
Mieczysławowi BORUSEWICZOWI  
staroście miasta Niemenczyn  
z powodu zgonu Matki

składa zespół redakcji  
„Kuriera Wileńskiego”

Z bólem w sercach żegnamy Cię, Proboszczu Janie. Twoje najwyższe dobra duchowe: skromność, cnota, mądrość, dokładność w obowiązkach, gorliwość na modlitwie - zapewniały Ci spokój, zadowolenie, szczęście i były wzorem do naśladowania przez Twych parafian, otwierały ich serca i budziły zaufanie do Ciebie. Myśli, słowa i sprawy swoje poświęciłeś na chwałę Bożą. Byłeś nauczycielem i mistrzem modlitwy, wzorem wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia. W Twym sercu żyła troska o dobro, ład i bogactwo duchowe Twoich parafian, chociaż czasem było Ci smutno i źle z powodu czynów Twoich rodaków.



Nie wyrzekłeś się miejsca swego urodzenia, nie odciąłeś się od swych korzeni, wracasz spoczywać wiecznie obok swej kochanej matki, którą czciłeś i uwielbiałeś za życia.

Pamięć po Tobie pozostanie w naszych sercach.

Wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu proboszcza Jana Charukiewicza składają rodzinie i bliskim

Nauczyciele, personel techniczny  
i uczniowie Dukosztoskiej Szkoły Podstawowej

### Pogoda

#### Opady, gołoledź

Dziś na Litwie zachmurzenie, krótkotrwałe opady, mgła, gołoledź. Wiatr południowo-zachodni, zachodni porzywisty. Temperatura w nocy od -3 do +1 stopni, w dzień 0-5 stopni ciepła.

W Wilnie opady, mgła, gołoledź. Temperatura w nocy 0 - 2 stopnie mrozu, w dzień 1 - 3 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni opady śniegu z deszczem, gołoledź, temperatura w nocy 1 w dzień od -3 do +2 stopni.

#### PROPOZYCJA NAUKI

Uczniowie, którzy chcą nauczyć się języka angielskiego, zapraszani są do rejestracji od 2 stycznia 1999 r.: Wilno, tel. 22-41-41 w godz. 9-17. Nr patentu 134148. (Zam. 2)

#### FIRMA AWDIEJENKOWA

zaprasza na kursy kierowników dla uzyskania kategorii „B” w Wilnie, ul. Bananaviciusiu 28 i Landwarowie (szkola rosyjska).

Literatura i komputery - bezpłatnie.

Telefony: Wilno - 40-35-55;  
Landwarów - 28-476, 29-441. (Zam. 1)



Z wielkim bólem w sercu  
żegnamy przedwcześnie  
zmarłą koleżankę -  
nauczycielkę języka polskiego  
Jadwigę Wieliczkiwicz.  
Składamy wyrazy głębokiego  
współczucia rodzinie Zmarłej.

Grono pedagogiczne szkoły  
im. Jana Pawła II w Wilnie



Ze smutkiem w sercu  
żegnamy  
Jadwigę Wieliczkiwicz,  
podzielamy ból męża,  
rodziców, siostry

Przyjaciele



Z bólem przyjmujemy wiadomość,  
że w kwiecie wieku odeszła od nas na zawsze  
koleżanka szkolna, kochana  
Wisia WIELICZKIEWICZ  
Trudno się z tym pogodzić,  
ale ... niestety.

Wyrazy szczerego współczucia  
rodzinie

koledzy z klasy byłej dziewiętnastki



## KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”  
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres: kurier\_w@post5ci.lt

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65,  
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkianis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka (tel. 42-79-01), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkialo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność, zdrowie - Irena Litwin (tel. 42-79-64), sport - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-72-78), fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 42-78-63), reklama - Irena Lipska (tel./fax 42-69-63), korespondent rejonu sołecznickiego - Teresa Ratkiewicz-Suchocka (tel. 8-250-56264), korespondent rejonu święciańskiego - Zenon Samulewicz (tel. 8-217-54843).

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników  
zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dziurny redaktor  
Danuta  
DANOWSKA